10 GR M Warszawa, czwartek 15 września 1938 r. Nr 172 Rok I

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NOWA RZECZPOSPOLITA

Pełna tabela loterii — wszystkie ciągnienia dnia bieżącego

w II wydaniu około godz. 1-ej **patrz strona IX**

Obustronny szach

Chiński mur ordynacji wyborczej p. Sławka dzieli społeczeństwo

Fakt rozwiązania sejmu i senatu został przez nas oceniony wczoraj z całą życzliwością jako bezwzględnie dodatni.

Nie zdążyła jeszcze przyschnąć farba drukarska na płachtach dodatków nadzwyczajnych, donoszących o tym zarządzeniu, gdy nadeszła nowa wiadomość o ustaleniu daty wyborów na dzień **6-go listopada tj. o pięć tygodni wcześniej,** niż „wytypowali" sprawozdawcy parlamentarni gazet sanacyjnych.

Zaskoczenie przychodzi za zaskoczeniem. Nie daje się społeczeństwu odetchnąć, ochłonąć z nadmiaru wrażeń. Szef Ozonu wyciąga rękę do zgody wzorem pułkownika Koca — czy z tym samym skutkiem O tym się na razie nie mówi.

Na wszelki wypadek ewentualnych przeciwników ozonowej orientacji określa się już z góry jako „dywersantów" i „narzędzia obcych agentur". To nigdy nie zaszkodzi.

Mury i słupy reklamowe bieleją apelami bezpartyjnej partii (Nr. 2), i czerwienią się ogniwa symbolicznego łańcucha, na którym Ozon pragnie pociągnąć społeczeństwo, by je następnie podciągnąć wzwyż. Z głośników radiowych płynie dźwięczny baryton sympatycznego osobnika, nazwiskiem pono — Brzęczykowski, starającego się możliwie jak najefektowniej wymodulować głosem bombastyczne frazesy „apelu".

Ten trzeci sposób

Uprzytomnijmy sobie sytuację. Rozwiązanie ostatniego sejmu będącego **owocem starościńskiego doboru kandydatów** i **nowe wybory — były jednymi z naczelnych postulatów całego bez wyjątku społeczeństwa. — Nowe wybory — to znaczy wybory na podstawie nowej zmienionej ordynacji wyborczej — względnie co najchętniej by widziały stronnictwa demokratyczne — na podstawie ordynacji poprzedniej, przedsławkowej, lub na podstawowych jej zasadach, zreformowanych i przystosowanych do zmienionej sytuacji — oparte.**

Jak już wczoraj podkreśliliśmy, zmiana ordynacji nastąpić mogła **bądź z inicjatywy parlamentu, bądź z inicjatywy rządu.** Okazało się, że w łonie sejmu sprawa ta nie ma przychylnego „klimatu", poseł Duch próbował ten temat swego czasu poruszyć w stopniu niezmiernie zresztą nieznacznym — **spotkał się z tak mroźną niechęcią i z tak niechętną apatią ze strony swych kolegów, że zrezygnował z dalszego rozwijania swego projektu.**

Inicjatywa rządowa mogła się wyrazić bądź to przez wniesienie odpowiedniej ustawy do sejmu, bądź przez wystąpienie o przyznanie pełnomocnictw upoważniających Głowę Państwa do przeprowadzenia odnośnych zmian drogą dekretu.

Przez 3 lata trwania ostatniego sejmu rząd z podobną inicjatywą nie wystąpił. Zamiast dwóch wspomnianych wyżej — wybrał trzecią drogę: rozwiązania izb ustawodawczych i rozpisania wyborów **na podstawie obowiązującej ordynacji... celem zmiany jej w nowo wybranym sejmie.**

„Tylko po zmianie ordynacji"

Od pamiętnego plebiscytu milczenia, 8 września 1935 r. poprzez rezolucję stu - tysięcznej rzeszy chłopskiej na polach Nowosielec, z uchwał krakowskiego kongresu Str. Ludowego, z akademii, wieców, zebrań i zgromadzeń — jak Polska długa i szeroka płynęło przez te 3 lata ze wszystkich ust jedno potężne niezmienne wołanie: **„Nowe wybory, na podstawie nowej, zmienionej ordynacji!"**

29 lipca rb. w artykule „Klucz **sytuacji w rękach rządu. Rozwiązanie parlamentu i nowe wybory dadzą realne wyniki tylko po zmianie ordynacji wyborczej"** pisaliśmy:

„Przedterminowe rozwiązanie izb, tylko wtedy będzie posunięciem o doniosłych w swych skutkach dla skrystalizowania wewnętrznych stosunków politycznych w państwie następstwach, o ile łącznie z nim okaże się, że wybory do nowego parlamentu odbędą się na zasadzie innej, odpowiadającej poglądom olbrzymiej większości społeczeństwa, ordynacji wyborczej.

Gdyby miało być inaczej, tj. gdyby nowe wybory miały się odbyć na podstawie ordynacji wyborczej z 8 lipca 1935 r., to z góry trzeba zdać sobie sprawę, iż takie posunięcie byłoby niewątpliwie dużej miary rozgrywką wewnętrzno-reżimową, związaną z ważną datą wyboru nowego Prezydenta R. P. (maj 1940 r.), pozbawione by jednak było stanowczo tej wagi ogólno-politycznej o jaką chodzi.

Centralnym punktem zagadnienia staje się tedy reforma systemu wyborczego!".

Rozwiązanie izb ustawodawczych stało się więc w pierwszej linii, jak to już pisaliśmy w cytowanym artykule powyżej „niewątpliwie dużej miary rozgrywką wewnętrzno - reżimową". Czy rozgrywka ta będzie pozbawiona „stanowczo tej wagi ogólnopolitycznej o jaką chodzi" — okaże najbliższa przyszłość ściślej zaś najbliższe posunięcia rządu.

Dwustronny szach

W każdym razie stwierdzić dziś należy jedno, że **rozwiąza-**

(Dokończenie na str. 2)

Król Jerzy przerwał wywczasy

Narada ministrów obrony narodowej

z przedstawicielami sztabu generalnego

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej")

LONDYN, 15.9. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady koronnej poświęcone obecnej sytuacji międzynarodowej. W nocy ze środy na czwartek toczyły się narady ministrów uzbrojenia, wojny i marynarki z przedstawicielami sztabu generalnego.

Na dzisiaj po południu zwołana została narada ministrów obrony narodowej z przedstawicielami sztabu generalnego oraz dowództw marynarki wojennej, sił lotniczych i korpusów zmotoryzowanych.

Król Jerzy VI przerwał swój wypoczynek w zamku Balmoral w Szkocji i przybył do Buckingham Palace. Ostatnia faza dzisiejszej narady ma odbyć się jak twierdzą koła polityczne pod jego osobistym przewodnictwem.

Ostateczne decyzje zapadną po nadejściu wiadomości od premiera Chamberlaina o rezultatach jego wizyty w Berchtesgaden. (W.)

Prezydent Roosevelt objął kierownictwo

polityki zagranicznej St. Zjednoczonych

Przedstawiciele Anglii, Francji i Czechosłowacji w Białym Domu

(Telefonem od własnego korespondenta).

LONDYN 15. 9. Amerykańskie radiostacje podają, że prezydent Roosevelt opuścił chorego syna i powrócił nagle do Waszyngtonu.

Podsekretarzowi stanu dla spraw zagranicznych Hullowi prezydent oświadczył, że zdecydował się objąć osobiście kierownictwo polityki zagranicznej St. Zjednoczonych.

W pół godziny po powrocie prezydenta zaproszeni zostali do Białego Domu ambasadorzy Francji i W. Brytanii oraz poseł czeski, przyczem konferencja przeciągnęła się ponad 3 kwadranse. W.

Lot Chamberlaina

(1) Stanowczo nie można w dzisiejszych czasach narzekać na brak niespodzianek i emocji. Mamy ich pod dostatkiem zarówno w życiu wewnętrznym, jak i w polityce zewnętrznej.

Jeżeli o tę ostatnią chodzi, to niewątpliwie lot premiera angielskiego zaliczyć należy do tych sensacji, w których przeważają stanowczo momenty dramatyczne. Widocznie według oceny rządu angielskiego sytuacja jest tego rodzaju, że nie wystarczają już normalne środki interwencji dyplomatycznej, a trzeba się uciec do tak rzadko praktykowanej metody osobistego kontaktu między decydującymi czynnikami.

Jeżeli by chcieć dzisiejszy lot premiera Chamberlaina rozpatrywać pod kątem widzenia „prestiżowym", to trudno nie uznać, że Trzecia Rzesza ma wszelkie powody do dumy i zadowolenia, widząc jak premier najpotężniejszego państwa świata śpieszy do wiejskiej siedziby jej wodza, by zbadać tam, czy i jakie są możliwości pokojowego rozwiązania nabrzmiałych konfliktów.

Nie ulega wątpliwości, że rozmowa Chamberlaina z Hitlerem w Berchtesgaden będzie miała dla sprawy pokoju czy wojny znaczenie decydujące. Zainicjowana ona została w takiej formie, która ułatwia Trzeciej Rzeszy znakomicie wycofanie się z ryzykownej drogi.

Mimo poważnego zachmurzenia sytuacji w bezpośrednio zagrożonym obszarze, tj. Sudetach, nic jeszcze nie upoważnia do twierdzenia, że Niemcy na tę drogę wycofania się nie pójdą. W Sudetach bowiem wbrew krzykom propagandy hitlerowskiej leje się przede wszystkim krew... czeska!

Sytuacja jest niewątpliwie poważna, ale już jutro może przynieść nowe i tym razem trwałe rozjaśnienie.

NKW Stronnictwa Ludowego

Stronnictwo Ludowe zwołało drogą telegraficzną na piątek, dnia 16 bm. pełne posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego do Warszawy.

Komitet Wykonawczy Stronnictwa Pracy

Dnia 20 bm. obradować będzie Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Str. Pracy w Warszawie, który prawdopodobnie ustali termin zwołania Rady Naczelnej Stronnictwa

Chiński mur ordynacji wyborczej p. Sławka

(Dokończenie ze str. 1-ej)

nie izb i rozpisanie nowych wyborów oczyszcza wprawdzie stosunki w obozie rządzącym, usuwając poza nawias gry p. Sławka z grupą jego adherentów, jednocześnie jednak stawia zarówno rząd jak i opozycję w położenie zwanym w brydżu impasem.

Powiedzmy sobie jasno: najbardziej nienawistną instytucją w ordynacji płk. Sławka były i są dla społeczeństwa zgromadzenia okręgowe tj. kolegia wyborcze, odgrywające rolę pośrednika pomiędzy obywatelem a urną, pośrednika, który w tych warunkach w myśl paragrafów ordynacji wyborczej i skutkiem osławionej polityki smutnej pamięci BBWR — mógł odegrać (i odgrywał) conajwyżej rolę posłusznego narzędzia władz administracyjnych.

Stronnictwa niezależne tę instytucję zwalczały jak najostrzej i przed alternatywą złożenia list kandydackich tym właśnie kolegiom postawiło je ogłoszenie nowych wyborów.

Prezydent RP związany odpowiednimi paragrafami konstytucji — **nie może zmienić bez uchwały sejmu lub uzyskanych odeń pełnomocnictw ordynacji wyborczej.**

Pójście do wyborów przy zachowaniu kolegiów wyborczych z r. 1935 przekreśliłoby całą walkę stronnictw niezależnych, toczoną w imieniu społeczeństwa o usunięcie tego pośrednika administracyjnego narzucającego wyborcom swą wolę i sprowadzającego akt wyborczy do głosowania na wyznaczonych z góry kandydatów.

W ten sposób obie strony znalazły się jak wspomnieliśmy po wyżej w impasie. Przypuszczając na chwilę najlepszą wolę i lojalność obu partnerów, trudno sobie wyobrazić **w jaki sposób potrafią oni uzgodnić swe stanowiska i poglądy**, jak będą mogli porozumieć się po przez **mur jaki wznosi pomiędzy nimi ordynacja pułkownika Sławka.**

Należy również stwierdzić dla ścisłości, o czym także już we wczorajszym artykule wspominaliśmy, że **stanowisko nowego marszałka sejmu płka Sławka**, który na konferencji 4 grup regionalnych odbytej po zakończeniu sesji palamentarnej, wypowiedział się stanowczo przeciw wszelkim zmianom obowiązującej ordynacji — **stawiało pod znakiem zapytania powodzenie rządowej inicjatywy**, czy to w sensie uzyskania uchwały sejmowej, czy uzyskania pełnomocnictw. W tej sytuacji rząd zdecydował się na rozwiązanie parlamentu, **przecinając tym samym grę p. Sławka i przekreślając definitywnie jego ambitne plany.**

—

Polonia w Chicago ku czci św. Andrzeja Boboli

Na konferencji kapłanów polskich w Chicago uchwalono jednomyślnie urządzić w dniach 3, 4 i 5 października br. uroczyste obchody ku czci św. Andrzeja Boboli.

W pięćdziesięciu polskich kościołach rzymsko - katolickich w Chicago odbywać się będą uroczyste nabożeństwa z kazaniami, poświęconymi cnotom i zasługom św. Patrona niepodległej Polski.

Najszerszy wachlarz ludzi oddanych krajowi

Rząd jedności narodowej

Paryż i Londyn na straży pokoju

(Telefonem od własnego korespondenta)

GENEWA, 15.9. Dzień wczorajszy w Genewie był mniej dramatyczny, niż wczorajszy.

Po odrzuceniu przez Pragę ultimatum Henleina spodziewano się czegoś okropnego i wszystkie kancelarie dyplomatyczne czuwały przez całą noc. W pewnych hotelach genewskich wrzało do 5 nad ranem.. Niektórzy mieli przygotowane walizki i czekali rozkazów mobilizacyjnych. Londyn w Berlinie, a Paryż w Pradze ciałem swym rozdzielali przeciwników, chcących chwycić się za gardło.

Zdaniem niektórych polityków angielskich w Genewie — ewolucja wydarzeń zdąża ku plebiscytowi — jakkolwiek tak poważne organy jak „Daily Mail" i „Manchester Guardian" oraz francuskie dzienniki „Le Jour" i poseł Kerrilis w „L'Epoque" są odmiennego zdania.

Należy zwrócić uwagę na to, że zarówno Daladier w Paryżu jak i Chamberlain w Londynie konferują z przywódcami opozycji. Daladier odbył wczoraj konferencję z Louis Marinem, Flandinem i Blumem. Można śmiało twierdzić, że rozmowy te tyczą się ewentualnego rozszerzenia tak w Anglii jak i we Francji podstawy rządu i powołania gabinetu jedności narodowej. We Francji chodzi o rozszerzenie obecnej koalicji z prawa do Flandina i Louis Marina, i z lewej do socjalistów włącznie. Skład gabinetu Chamberlaina uzupełnić jakoby mają: Winston Churchill, Eden i mjr Attlee, przywódca socjalistów.

Niepokój w Genewie wywołują wieści z Polski. Korespondent genewski „Journal des Debats" p. Bauty pisze, że polski minister spr. zagr. wcale na obecną sesję do Genewy nie przyjedzie i że Polska nie postawi swojej kandydatury do Rady Ligi. Wiadomość powyższa uporczywie tu kolportowana nie spotkała się dotychczas z żadnym zaprzeczeniem.

W tych warunkach pewne koła ligowe skłonne są dopatrywać się potwierdzenia tych wiadomości w fakcie podanym przez agencje telegraficzne z Warszawy i Berlina, że polska prasa prorządowa przychyla się całkowicie do stanowiska Hitlera w odniesieniu do Czechosłowacji, zwłaszcza na punkcie radykalnych zmian struktury terytorialnej i politycznej państwa czechosłowackiego.

W Genewie wieści te wywołują przytłaczające wrażenie. Nawet sami Niemcy genewscy twierdzą, że jednak, „aż tak dobrze nie jest". Przyjazne Polsce koła francuskie i angielskie wyrażają żal z powodu całkowitej bezczynności polskiej służby informacyjnej w związku z obecną sytuacją. (A)

Prawdziwa cnota krytyk się nie boi

Ludzie są bezwzględni!

„Uznania dla zasług brak u nas niestety!"
Eks poseł eks posłom przedwczoraj się żalił,
że w kasie sejmowej mu zwrócić kazali —
zaliczki pobrane na przyszłe diety.

GRYF

„Chcemy stanąć u boku Anglii i Francji"

Nacisk opinii amerykańskiej

na prezydenta Roosevelta

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej")

LONDYN, 15.9. Donoszą z Waszyngtonu, że poczta amerykańska ogłosiła, iż **ilość depesz i listów nadsyłanych do Białego Domu osiągnęła swój punkt kulminacyjny, nie notowany dotąd w historii poczty St. Zjednoczonych.**

Prezydent Roosevelt otrzymuje dziennie 4 — 5 tysięcy telegramów i około 10 tysięcy listów, zarówno od partii demokratycznej jak i republikańskiej, od wszystkich instytucji, związków i organizacji społecznych z całego państwa, jak również i od osób prywatnych. **Treścią tych wszystkich listów i depesz jest domaganie się, by St. Zjednoczone ogłosiły oficjalnie, iż staną u boku Francji i Anglii w razie napadu na Czechosłowację.**

W Chicago obie partie polityczne Ameryki — demokraci i republikanie — urządziły **olbrzymią łączną manifestację**, po której wysłano depeszę o wspomnianej powyżej treści do Białego Domu. W Pittsburgu, gdzie zamieszkuje liczna emigracja słowacka, ludność amerykańska urządziła pochód przed „Dom Słowaka", z transparentami, na których widniał napis: **„Słowacy! brońcie swego kraju wspólnie z Czechami przed inwazją niemiecką! Pamiętajcie, że za wami stoją wszyscy uczciwi obywatele St. Zjednoczonych".**

Do Waszyngtonu przybywają **bez przerwy delegacje z prowincji** by wręczyć prezydentowi **memoriały opatrzone tysiącami i dziesiątkami tysięcy podpisów, żądające jak najszybszego wypowiedzenia się Ameryki po stronie Ententy.**

Nastroje antyniemieckie w Stanach rosną z godziny na godzinę i przypominają nastrój społeczeństwa amerykańskiego po storpedowaniu „Lusitanii".

Należy przy tym podkreślić, że opinia publiczna w St. Zjednoczonych stanowi **czynnik decydujący.** (W.)

Gdańsk niszczy

polską kulturę

Na to należy odpowiedzieć

GDAŃSK, 15.9. Polskie życie kulturalne w Gdańsku narażone jest ostatnio na niebezpieczeństwo nowego ciosu ze strony administracji gdańskiej, wymierzonego przeciwko **Towarzystwu Przyjaciół Nauki i Sztuki. Towarzystwo to, którego** celem jest współpraca w podtrzymywaniu ducha narodowego Polonii gdańskiej, naukowe studia nad historią starego Gdańska i podtrzymywanie tradycji łączności Gdańska z Polską, oddawna było już solą w oku władz gdańskich. Ale ponieważ działalność Towarzystwa prowadzona była bardzo spokojnie, metodami naukowymi, przeto **trudno było wycisnąć przeciwko niemu jakikolwiek zarzut.**

Toteż władze gdańskie nie mogąc wymyślić nic innego, postanowiły **zniszczyć Towarzystwo majątkowo.** Przed niedawnym czasem Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki otrzymało wezwanie podatkowe na sumę 5 tys. guldenów, które jest zobowiązane wpłacić do dnia 15 września. Charakterystyczne jest, że wezwanie opiewa na podatek dochodowy, aczkolwiek Towarzystwo nie będąc przedsiębiorstwem zarobkowym, **żadnych dochodów nie posiada, a utrzymuje się wyłącznie ze składek i subwencji, które to dochody nigdzie nie są traktowane jako dochód, podlegający opodatkowaniu.**

O ile Tow. Przyj. Nauki i Sztuki podatku w terminie nie opłaci, grozi mu zamknięcie, i sprzedanie jego majątku na licytacji, przez co byłby stracony księgozbiór Towarzystwa. Nie wątpiąc ani na chwilę, że władze polskie do tej ostateczności nie dopuszczą, trudno jest powstrzymać się od uwagi, **że organizacje kulturalne niemieckie na terenie państwa polskiego cieszą się całkowitą swobodą rozwoju w takim stopniu, jaki jest tylko marzeniem Polonii gdańskiej w Wolnym Mieście.**

(T. K.)

Choroba Goeringa

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej")

ZURYCH 15.9. Donoszą z Norymbergi, że stan zdrowia marsz. Goeringa budzi nadal jak najpoważniejsze obawy. — Odezwała się bowiem zadawniona choroba serca.

Przy łożu chorego czuwa bez przerwy 3-ch lekarzy oraz żona marszałka. Goering leży w swym wagonie, kóry przesunięto na jeden z bocznych torów dworca norymberskiego. Stan chorego wyklucza jakikolwiek transport, choćby do kliniki w Norymberdze (H.)

SA i dziennikarze zagraniczni

Znamienny incydent w Norymberdze

LONDYN, 15.9. Naprężenie, jakie zapanowało w Norymberdze po ostatnich mowach politycznych dowodzi **incydent,** który wśród gości kongresowych z za granicy wywołał **niesłychanie przykre wrażenie.**

W czasie odegrania w radio hymnu Horst Wessel, w hotelu przeznaczonych dla dziennikarzy zagranicznych **grupa SA zwróciła się do dziennikarzy zagranicznych z kategorycznym żądaniem podniesienia ręki na sposób hitlerowski.**

W czasie sprzeczki **przytrzymano** chwilowo **korespondenta berlińskiego „Daily Telegraph"** Hugha C. Greena, którego jednak po godzinie zwolniono.

Członkowie SA. wygrażali się korespondentowi „Times", Jamesowi Holburnowi i **przedstawicielowi „United Press"** Louisowi Lochnerowi, któremu podczas sprzeczki **ściągnięto płaszcz.**

Incydent ten w kołach dziennikarzy zagranicznych wywołał **niezwykłe poruszenie i oburzenie.** (W)

Co kanclerz Hitler powiedział

w rzeczywistości o granicach Rzeszy?

Prasa sanacyjna potraktowała z niezwykłym zadowoleniem ten ustęp mowy poniedziałkowej kanclerza Hitlera w którym mówił on o porozumieniu z Polską. W ustępie tym, a zwłaszcza w następującym po nim zwrocie o granicach Rzeszy pisma te doszukały się stwierdzenia ze strony kanclerza Niemiec uznania wszystkich jej dzisiejszych granic za niezmienne i ostateczne.

Co kanclerz Rzeszy w rzeczywistości powiedział o dzisiejszych granicach Niemiec? — na ten temat pisze ostatnio „Kurier Poznański" (nr 420 z 15 bm.), którego wywody podajemy bez żadnych zmian:

„Voelkischer Beobachter", a także inne pisma berlińskie, również organ gdańskiego senatu hitlerowskiego — „Danziger Vorposten" itp. podają następujące miarodajne brzmienie tego ustępu mowy kanclerza:

„Niemcy mają dziś z wielu stron zupełnie uspokojone granice i są zdecydowane — i zapewniły i tym — granice te obecnie przyjąć i uznać za niezmienne i ostateczne".

Ponieważ radiowa transmisja ustępu tego była niewyraźna, trudno stwierdzić, czy z ust kanclerza Hitlera padł zwrot „z wielu stron", czy też kanclerz użył wyrażenia „z wszystkich stron", a następnie je zwężono. Ponieważ tego rodzaju przemówienia Kanclerza są zawsze ściśle przygotowane, przyjmujemy raczej pierwszą alternatywę.

Tak czy inaczej, elastyczność miarodajnego brzmienia tego oświadczenia jest znamienna. Kanclerz Hitler nie robi niczego bez dokładnego rozważenia sprawy. Jeżeli świat ma przyjąć do wiadomości, że Niemcy uznają granice swe „z wielu stron" za niezmienne i ostateczne, a nie precyzuje się, jakie to są strony, czyni się to oczywiście celowo.

I pamiętać należy że mówił on, iż Niemcy „zapewniły o tym" że są zdecydowane przyjąć i uznać owe granice z wielu stron za niezmienne i ostateczne. Tymczasem takie zapewnienie złożył kanclerz Hitler dotąd tylko w stosunku do granic Rzeszy z Francją i z Włochami. Nigdy, ani w najskromniejszym przybliżeniu kanclerz nie powiedział o zachodnich ziemiach polskich tego, co oświadczył o Alzacji i Lotaryngii, że Niemcy „przekreśliły" tę sprawę dobrowolnie „rezygnując z roszczeń rewizji", żeby „zakończyć raz na zawsze odwieczny spór z Francją".

Czemu takie słowa nie padają z ust kanclerza Hitlera w odniesieniu do Pomorza, Poznańskiego i Śląska polskiego?

Trzeźwo myśląca polska opinia publiczna zdaje sobie z tych różnic dobrze sprawę. Nie rozumieją tego tylko ci politycy polscy, którzy tego rozumieć nie chcą.

Ograniczamy się do stwierdzenia faktów, bo ono wystarcza.

Z własnego dzieła Adolfa Hitlera „Mein Kampf" wynika, że idzie on w działaniu swym politycznym etapami. Obecnie rozprawia się Rzesza z Czechosłowacją, do czego potrzebne jej są pokojowe oświadczenie w stosunku do innych swych sąsiadów. Czy nie nadejdzie etap, w którym ofensywa polityczna Niemiec w myśl programowych wynurzeń jej wodza w przytoczonym dziele zwróci się na wschód? I czy ustanie, czy też nie ustanie przeciwpolska propaganda rewizjonistyczna w społeczeństwie niemieckim na terenie Rzeszy, a nawet u nas?

W ostatnim numerze tygodnika „Prosto z mostu" ukazał się poniższy rysunek



Dać kurze grzędę. Rys. J. Srokowski

Konsekracja ks. biskupa sufragana lubelskiego

LUBLIN 15.9. Konsekracja JE ks. biskupa sufragana lubelskiego ks. dra Wł. Gorala odbędzie się w niedzielę dn. 9 października rb. w katedrze lubelskiej.

Konsekratorem będzie JE ks. biskup Marian Fulman, współkonsekratorami zaś JJEE ks. biskup Kazimierz Tomczak z Łodzi i ks. biskup Karol Niemira z Pińska.

Z podróżu po ciepłym Podolu (I)

Tam, gdzie trzy słupy graniczne...

sowiecki mur przeciwko owcom i kozom

Okopy Św. Trójcy, wrzesień

Jest to najbardziej wysunięty między dwa inne państwa kąt naszego kraju, aczkolwiek trudno byłoby dowieść, że jest to istotnie ostatni jego skrawek ziemi. Ziemie polskie i przez Polaków od wieków zamieszkałe sięgają dalej, znacznie dalej, ale tak się złożyło, że tu jest granica naszego dzisiejszego państwa.

Jadąc piękną podolską drogą do Okopów św. Trójcy, na przestrzeni kilkunastu kilometrów widać po obu stronach ziemie, należące dziś: po lewej stronie do Sowietów, po prawej do Rumunii. Z jednej strony dzielący Polskę od ZSRR Zbrucz, z drugiej dzielący nas od Rumunii Dniestr. W samym kącie Zbrucz wpada do Dniestru i w tym miejscu stykają się granice ZSRR, Polski i Rumunii.

W niewielkiej odległości na zachód od Okopów ciągnie się „Wał Trajana" o którym mówią, że wybudowany został przed wiekami przez Rzymian.

Tu był kres imperium rzymskiego. Dalej w głąb Polski była tzw. „barbaria", ziemie zamieszkałe przez dzikie ludy. W swoim czasie wykopane tu zbroje rzymskie i orły, są świadectwem sięgania do tego miejsca berła rzymskiego.

Stanąwszy na wale Trajana trudno jest powstrzymać się od wzruszeń, że oto dotykasz swoją stopą ziemi, z któ rej głębi wydobywa się oddech rzymskiego, tak potężnego ongi imperium, po którym dzisiaj pozostały jeno zrujnowane ślady jego świetności i potęgi. Wał Trajana, porośnięty starymi drzewami i wysoką trawą, jest jakby grobowcem historycznego Rzymu i nasuwa przedziwne refleksje. Azali taki będzie koniec wszystkich innych potęg dzisiejszych: trwających, rosnących i sięgających ramion wielkiej Romy? Taki koniec, ale czy i tak wielka przeszłość? Wiemy co nam zostawił Rzym, ale co nam zostawią dzisiejsze potęgi, które tak samo kiedyś obrosną... wspomnieniami?

W Okopach św. Trójcy znajdują się pamiątki z czasów Sobieskiego, który założył tu obóz warowny przeciwko Turkom. Z tych też czasów pozostały tu wały, bramy kamienne ze strzelnicami, kościół, baszta i inne pamiątki. Jest tu schronisko turystyczne, przystań kajakowa, kilka pensjonatów, wielkie winnice i sady morelowe.

Uderzają w oczy białe plamy na obu bramach.

Któż to sprofanował wapnem te zabytki historyczne, które przecież powinny trwać w stanie, w jakim nam pozostały jako pamiątki, byśmy mogli odnaleźć w nich prawdę historyczną i podumać nad tym co przetrwało, a co jest dzisiaj tak dla nas wielkie i pamiątkowe? Rzecz się rychło wyjaśniła. Oto wydział drogowy w okresie malowania płotów polecił zabytki historyczne wysmarować wapnem, żeby ani jeden obiekt nie uszedł wapna, które osiadało w różnych stronach kraju nawet na... żywopłotach.

Szczęśliwym przypadkiem w chwili smarowania wapnem bram przyjechał do Okopów starosta borszczowski p. Józef Bay, i widząc co się święci, na własną odpowiedzialność, nie licząc się ze skutkami, zażądał wstrzymania smarowania. Oczywiście wojewoda tarnopolski zarządzenie starosty zaakceptował. Białe plamy jednak na obu historycznych bramach pozostały, wywołując u turystów zdziwienie i liczne komentarze.

Dwudziestokilkukilometrowy zakątek rubieży Rzeczpospolitej nazywa się w gwarze potocznej „durnym kątem", co nie może być pochwałą dla tych, którzy po wielkiej wojnie wytyczali tu granice trzech państw. Stojąc na szczycie tego kąta na Zbruczem widzi się rozległe obszary ZSRR. Na prawo nad Dniestrem, który od tego miejsca stanowi granicę między Rumunią i ZSRR widać miasto Żwaniec. Szczątki kościoła ze zburzonymi wieżami widać jak na dłoni.

Bezbożnictwo sięgnęło i tutaj. Dalej jednak— stop. Zbrucz zatrzymał mściwą pięść szatana, toteż w Okopach św. Trójcy wznosi się dumnie mała wieżyca miejscowego kościoła, drwiąc z potęgi bolszewickiej. I znowu, tak jak na wale Trajana, kojarzą się w myśli refleksje. Tylko inne to już dwie potęgi. Nie Rzym i barbaria, ale kultura i... więcej niż barbaria, bo śmierć wolności człowieka. Ten wąski Zbrucz zatrzymał w tym miejscu pochód bezbożnictwa i niewolnictwa.

Po lewej stronie za Zbruczem, przylegająca do samych brzegów rzeki, leży wieś bolszewicka Laszkowice. W samym kącie wsi, gdzie stykają się z sobą granice trzech państw i gdzie patrzą na siebie w milczącej postawie trzy słupy graniczne: polski, rumuński i sowiecki — dostrzegłem dwóch żołnierzy sowieckich. Stoją pod kamiennymi zwałami Zbruczu obserwując nas bacznie. Szybko jednak wracają do wsi, giną wśród drzew i chałup. Nie lubią widocznie patrzeć na wolnych ludzi w Polsce.

A to co?

Nad samym brzegiem rzeki kilku robotników buduje mur.

Po co?

Czyżby to miał być mur graniczny między Polską i Sowietami? Czy wody rzeki nie wystarczą, żeby się odgrodzić od świata kultury i jakiej takiej wolności?

Nie, to mur przeciwko krowom, owcom i kozom, które bardzo często, gdy Zbrucz wysycha w upalną porę i jest płytki, że można przejść — uciekają z „bolszewickiego raju". Ten mur ma położyć kres krowiej tęsknocie ku wolności.

J. Jatczyk.

z teatru Wielka Rewia

„Dla Ciebie Warszawo"

Widowisko inauguracyjne w 30 obrazach

Co za miły wieczór...

Po raz pierwszy od wielu, wielu lat pokazano nam tak ładną rewię, tak doskonale zmontowane widowisko, w którego ciągłość nie wkradł się ani jeden zgrzyt treściowy, ani techniczny.

Wyczarowana z kaskady prześlicznych kostiumów, projektu p. Geny Galewskiej i Wandy Jewniewiczowej, na tle niezwykle pomysłowych dekoracji pędzla p. Józefa Galewskiego, przewija się barwna wstęga trzydziestu obrazów, jak jakieś czarodziejskie widowisko przed oczyma widza. Zamknięte w rytmie tanecznym obrazy rewii stanowią trzydzieści barwnych plansz rozedrganych, żywych, tętniących rytmem co raz to zmiennej muzyki, od Chopina aż do najbardziej nowoczesnego jazzu.

Wprawdzie w niektórych tekstach można było poznać „wytrawną" rękę „mistrza" Własta, ale mimo to zarówno piosenek jak i tekstów słucha się na ogół bardzo przyjemnie.

Jakże nie ma być miło skoro na scenie jest Walter, Skwierczyńska, Krukowski, Bodo... sami starzy znajomi. A kiedy na scenie zjawia się huragan tańca w postaci Lody Halamy widowisko nabiera tempa tak błyskawicznego wyrazu tak nie codziennego, że słucha się i patrzy z zapartym tchem.

Jest też kilka doskonałych pomysłów. Do takich zaliczam w pierwszym rzędzie niezwykle ciekawy pomysł żywych karykatur (według projektu art. mal. Fr. Pareckiego) wyczarowany na nagich plecach figurantek rękami Eugeniusza Bodo, najlepszego zresztą w skeczu pt. „Smykałka".

Lopek Krukowski nareszcie, po długiej przerwie, znalazł odpowiednie dla siebie genre. Jego „Klakier" jest majstersztykiem komizmu podanego na zimno najprostszymi bodaj środkami. Nigdy nie przypuszczałem, że Lopek może mieć chór Dana, Ordonkę i Kiepurę w... gardle.

A Walter!... Ten nawskroś aryjski komik, tak daleki od nudnego już i nie do przyjęcia „szmoncesu", jakże rozkosznie potrafi podać dowcip, jakże cudownie, odrazu porozumiewa się z widownią. No i co za partnerka dlań z p. Ireny Skwierczyńskiej. Jej „chłopka" jak i jej „przekupka" — to małe perełki gry aktorskiej.

Prześliczna w menuecie p. Alicja Halama godnie dzierżyła w ręku sztandar tanecznego nazwiska. Obie solistki baletu: pp. Kleszczówna i Grottówna — doskonałe zarówno technicznie jak i w plastyce tańca. P. Bożena Alesso stoi na najwyższym poziomie akrobatyki tanecznej.

Układ tańców inscenizacji według pomysłu p. Aleksandra Fortunato przypominały najlepsze czasy warszawskiej rewii.

W partiach śpiewnych bardzo miło przypomniały się Warszawie pp. Stanisława Orska i Irena Carnero.

Nieco niefortunny pomysł pierwszego finału z defiladą wojskową, kryje doskonale rozwiązany finał końcowy na klawiszach fortepianu.

Wielka Rewia zgotowała tym razem swym zwolennikom naprawdę miły wieczór, toteż niewątpimy, że spotkamy się na setnym przedstawieniu w rewii „Dla Ciebie Warszawo".

Or.

Pociąg popularny do Wilna

Staraniem Ligi popierania turystyki z Warszawy odejdzie na dwudniową wycieczkę oraz na Targi Północne 16 bm. ze st. Warszawa - Wileńska pociąg popularny o godz. 22 m. 05, który powróci do Warszawy 19 bm. o godz. 4 m. 25.

Opłata za przejazd w obydwie strony wynosi 17 zł.

Polska mistrzem świata w strzelaniu do rzutków na 1938 r.

Wielkie zwycięstwo odniosła drużyna polska na mistrzostwach świata w strzelaniu do rzutków, rozegranych w Luhacowicach (Czechosłowacja) w dn. 27 i 28 sierpnia br.

Czteroosobowy nasz zespół, w składzie: Kiszkurno, Sztukowski, Łyskowski i Ziegenhiertze, zdobył pierwsze miejsce i zaszczytny tytuł mistrzowski wyprzedzając gospodarzy o 21 pkt.

Trzej najlepsi zawodnicy zwycięskiego zespołu Polski pp. Józef Kiszkurno, Stefan Sztukowski i Konstanty Koschenber - Łyskowski strzelali nabojami „Darzbur" wyrobu Z. A. Pocisk S. A. (N)

Przyszłość Targów Katowickich

zależy od rozwoju gospodarczego Śląska

Życie gospodacze, a w szczególności przemysł wymaga, dla sprawniejszego wykonywania zbytu swej produkcji należytej organizacji sprzedaży i propagandy. Taką rolę najskuteczniejszego propagatora stanowią wszelkiego rodzaju targi i wystawy, na których wytwórcy dają poznać odprzedawcom i konsumentom jakość swych wyrobów.

Dla Śląska, jako naszej centrali wielkiego przemysłu, rolę tę spełnia Towarzystwo Wystaw i Propagandy w Katowicach, organizując od dziesięciu lat doroczne Targi Katowickie.

I chociaż upłynęło już sporo czasu od chwili zamknięcia X Targów Katowickich, tym niemniej warto się zastanowić nad organizacją i zainteresowaniem przemysłu i społeczeństwa imprezami urządzonymi przez wspomniane towarzystwo.

Tegoroczne Targi Katowickie zgrupowały blisko 500 wystawców, wyłącznie producentów, ewentualnie przedstawicielstw przemysłu, z całkowitym wyeliminowaniem detalistów, którzy jedynie obniżają poziom targów. Targi zwiedziło ponad 100 tys. osób. Towarzystwo nie jest przedsiębiorstwem obliczonym na zyski osób, gdyż wszelkie nadwyżki lokuje w inwestycjach na terenach targów.

W związku z coraz większym rozwojem życia gospodarczego przyszłość Targów Katowickich i ich użyteczność dla sprawy polskiego przemysłu i handlu nie wymaga żadnych pochwał. Dobrze rozpoczęta praca, pomimo trudności stawianych przez konkurentów i ludzi złej woli, zawsze wyda pozytywne rezultaty i gwarantuje rozwój tak pożytecznej placówki gospodarczej.

Pierwsze jaskółki przedwyborcze

W związku ze sprawą wyborów do sejmu i senatu w dniu 14 bm. odbyło się kilka zebrań w organizacjach rzemieślniczych, zawodowych i kupieckich, na których omawiano kwestię przedwyborczą.

Zawiązano również nowe ugrupowanie polityczne p. n. „Zjednoczenie Mieszczańskie", które ma zamiar samodzielnie wprowadzić do parlamentu przedstawicieli mieszczaństwa, reprezentujących poszczególne środowiska fachowe.

„Chrześcijańska Warszawa"

Wielki informator życia gospodarczego stolicy

Pod powyższym tytułem ukazało się w druku bardzo pożyteczne wydawnictwo. „Chrześcijańska Warszawa" — to księga informacyjna polskiego przemysłu, finansów, handlu, rzemiosła, szkolnictwa, prasy, wolnych zawodów, instytucyj państwowych, samorządowych, organizacyj gospodarczych, społecznych, kulturalnych, oświatowych, naukowych, dobroczynnych i zawodowych miasta stoł. Warszawy. Dzieło to o objętości 400 stron zawiera wykazy około 20.000 placówek polskich, podzielonych na przeszło 1000 branż. Wydawnictwo przedstawia się bardzo efektownie, zredagowane nadzwyczaj przejrzyście, dostępnie dla wszystkich sfer.

W okresie walki o spolszczenie życia gospodarczego ukazanie się tego rodzaju księgi informacyjnej jest ze wszech miar godne uznania. Podkreślić należy, że opracowanie podobnego wydawnictwa, to praca syzyfowa. Zbadanie bowiem kilkadziesiąt tysięcy placówek co do ich charakteru, nastręczać musiało wiele trudności.

„Chrześcijańska Warszawa" winna znaleźć się nie tylko w każdym polskim przedsiębiorstwie jako najpoważniejszy informator, ale również w polskiej szkole, w urzędzie i rodzinie polskiej.

Zaznaczyć należy, iż wydawnictwu patronuje ks. prałat St. Trzeciak, wielce zasłużony bojownik o unarodowienie życia gospodarczego i kulturalnego w Polsce.

Zważywszy na olbrzymi wysiłek nad opracowaniem wymienionego wydawnictwa, cena jego zł 5 za egzemplarz wydaje się bardzo niską, a zatem dostępną dla wszystkich zainteresowanych. Do nabycia w administracji wydawnictwa „Chrześcijańska Warszawa", Warszawa, N. Świat 44 m. 20, tel. 537-77. Na telefoniczne żądanie niezwłocznie wysyła się egzemplarze. Do nabycia również w polskich księgarniach w Warszawie. (N)

„Płomyk", „Płomyczek" i „Mały Płomyczek"

Po przeszło dwu miesięcznej przerwie ukazał się pierwszy w tym roku szkolnym numer „Płomyka", „Płomyczka" i „Małego Płomyczka". Te trzy tygodniki przeznaczone są dla dzieci od lat najmłodszych aż do trzynastego, czternastego roku życia.

Treść każdego numeru bogato ilustrowana zawiera obszerny materiał przystosowany do wieku dziecka. „Mały Płomyczek" — to bajki, przypowiastki, wierszyki i masę kolorowych obrazków. „Płomyczek" przeznaczony dla dzieci trochę starszych — mniej zawiera bajek, a za to więcej powiastek, opartych na wiadomościach ze świata nauki — dających dziecku poza przyjemnością pewną korzyść umysłową.

O wiele poważniejszą treść od dwóch poprzednich zawiera „Płomyk", wydany na ładnym papierze z artystycznymi rysunkami i fotografiami.

Szturmówki henleinowskie w akcji

Powstanie niemieckie w Sudetach

Wojsko przywraca spokój

PRAGA, 15. 9. Zarząd niemieckiej partii sudeckiej opublikował przebieg rozmowy Henleina z członkami misji lorda Runcimana, w której Henlein oświadczył, że rozwiązał delegację do rokowań z rządem. W dalszym ciągu rozmowy Henlein zaznaczył, że natychmiastowe spełnienie żądań sudeckich Niemców mogłoby jeszcze uratować sytuację i stworzyć ewentualnie dalsze możliwości rokowań, jednak program karlsbadzki jest już w tej chwili nieaktualny i nie będzie mógł w żadnym wypadku służyć za podstawę tych rokowań, jedynie bowiem prawo samostanowienia Niemców sudeckich o swym losie może być brane w tej chwili pod uwagę.

NIEMCY NAPADAJĄ NA POSTERUNKI ŻANDARMERII

W ciągu dnia wczorajszego i nocy wczorajszej doszło na terenie Sudetów do szeregu krwawych incydentów, w których poległo 15 żandarmów czeskich i kilkunastu hinleinowców. Przyczyną rozruchów stały się napady Niemców na posterunki żandarmerii. W Haberspirk np. henleinowcy zdobyli w budynku żandarmerii 2 karabiny maszynowe, 40 skrzyń z amunicją i moc granatów ręcznych.

W miejscowości Swadernbach, położonej kilka kilometrów od granicy czesko-niemieckiej oszańcowało się wczoraj 1000 szturmowców z tzw. legionu sudeckiego. Pomimo kilkakrotnych wezwań henleinowcy nie chcieli opuścić szańców i dopiero na ultimatum wojskowe, że w razie nie opuszczenia pozycji artyleria rozpocznie ogień — wycofali się.

OFICJALNY KOMUNIKAT RZĄDOWY

Wczoraj wieczorem radiostacja czechosłowacka nadała komunikat stwierdzający urzędowo, że ostatnie incydenty na obszarze sudeckim przybrały charakter otwartego powstania.

Komunikat stwierdza, że szturmówki henleinowskie uzbrojone są w karabiny, granaty ręczne oraz karabiny maszynowe. Dotychczasowa liczba ofiar zajść wynosi 23 zabitych i 75 rannych. Według biuletynu wszystkie ogniska powstania z wyjątkiem jednego zostały opanowane.

POWOŁANIE POD BROŃ DWÓCH ROCZNIKÓW

Rząd czechosłowacki rozciągnął zarządzenia wyjątkowe na 2 nowe okręgi sudeckie. Niemieckie biuro informacyjne donosi jakoby z oficjalnych kół czeskich, że w Czechosłowacji zaaresztowano szereg osób i funkcjonariuszów partii henleinowskiej, którzy niebawem mają być stawieni przed sądem.

Wydano nowe zarządzenia wojskowe powołujące pod broń 2 roczniki rezerwy. Niemcy sudeccy masowo uchylają się od zameldowania w szeregach. Nakazy stawienia się w koszarach są natychmiastowe.

POGROM KARLOVYCH VARACH

Na terytrium Sudetów Niemcy demolują lokale czeskie i żydowskie oraz te, których właścicielami są Niemcy nie należący do partii Henleina. — Do szczególnie ostrych rozruchów doszło w Karlovych Varach oraz w Miariańskich Łaźniach. Niemcy nie henleinowcy oraz żydzi uciekają masowo z pogranicza w obawie dalszych ekscesów w głąb kraju. Równocześnie Niemcy obywatele Rzeszy opuszczają pośpiesznie granice Czechosłowacji.

NIELEGALNE ULOTKI

Według biuletynu niemieckiego biura informacyjnego, Niemcy sudeccy z pogranicza masowo przekraczają granice Rzeszy.

Henleinowcy zawiesili wszystkie swe wydawnictwa w Pradze na znak protestu przeciw ostatnim zajściom. Jedynie „Die Zeit" wychodzi jako nielegalna ulotka rozrzucana masowo wśród ludności niemieckiej.

6 TAJNYCH RADIOSTACJI

ŻANDARMERIA CZECHOSŁOWACKA ODKRYŁA W CIĄGU WTORKU I NOCY Z WTORKU NA ŚRODĘ 6 TAJNYCH RADIOSTACJI NIEMIECKICH NA TERYTORIUM SUDETÓW.

CZESI PRZYGOTOWANI NA WSZYSTKO

Mimo niezwykle napiętej sytuacji rzuca się w oczy niesłychane zdyscyplinowanie społeczeństwa czechosłowackiego, które zachowuje spokój i zimną krew. Czeska opinia publiczna przygotowana jest na wszystkie ewentualności. Panuje ogólne przekonanie, że mimo wszelkie naciski międzynarodowe rząd czechosłowacki nie zgodzi się w żadnym wypadku na plebiscyt, w jakiejkolwiek formie.

Całe terytorium Sudetów obsadzone jest przez czechosłowackie oddziały zmotoryzowane. Samochody pancerne patrolują bezustanie ulice większych miast. Rząd zdecydowany jest za wszelką cenę przywrócić i utrzymać spokój.

Sensacyjne posunięcia Anglii

Premier brytyiski leci do Berchtesgaden

Decyzja Chamberlaina krzyżuje plany III-ej Rzeszy

LONDYN, 15.9. Na środowym posiedzeniu gabinetu brytyjskiego zapadła decyzja, która zelektryzowała opinię publiczną całego świata, stając się największą sensacją dnia.

Premier Chamberlain zdecydował się zobaczyć osobiście z Hitlerem by w bezpośredniej rozmowie dokonać ostatniej próby uratowania pokoju świata.

Chamberlain wystartował dziś o g. 8.30 rano z lotniska Hesston do Monachium, skąd odlecieć ma dalej do Berchtesgaden. Premierowi towarzyszą: jego najbliższy doradca osobisty sir Horace Wilson oraz szef wydziału Europy środkowej w Foreign Office — Strang.

Decyzja odlotu zapadła w środę o godz. 20-tej. Poprzedziło ją wysłanie za pośrednictwem ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona do Hitlera depeszy następującej treści::

„WOBEC KRYTYCZNEJ SYTUACJI MIĘDZYNARODOWEJ PROPONUJĘ NATYCHMIASTOWE SPOTKANIE SIĘ Z KANCLERZEM CELEM ZNALEZIENIA POKOJOWEGO WYJŚCIA Z SYTUACJI. ZAMIERZAM PRZYBYĆ DROGĄ POWIETRZNĄ I GOTÓW JESTEM OD LECIEĆ JUTRO RANO. PROSZĘ O NAJRYCHLEJSZĄ ODPOWIEDŹ Z WYZNACZENIEM DATY I MIEJSCA SPOTKANIA".

Na depeszę tę Hitler odpowiedział, że gotów jest spotkać się z premierem nazajutrz tj. 15 września.

Decyzja Chamberlaina zaskoczyła wszystkie gabinety europejskie, wywołując niesłychane wrażenie.

Panuje przekonanie, że premier Chamberlain postawi w Berchtesgaden sprawę na ostrzu noża. Jeśli tylko istnieje choć odrobina dobrej woli ze strony Trzeciej Rzeszy pokój świata zostanie uratowany.

Opinia publiczna Anglii, którą biuletyn radiowy powiadomił o decyzji premiera już o godz. 9 wieczorem, przyjęła postanowienie odlotu Chamberlaina z entuzjazmem. W Paryżu i w Waszyngtonie wyrażają opinię, że ROZMOWA W BERCHTESGADEN STANOWIĆ BĘDZIE ZWROTNY PUNKT W OBECNEJ SYTUACJI I ŻE OD WYNIKÓW JEJ ZALEŻY DOSŁOWNIE WSZYSTKO.

Z wypowiedzi kół politycznych w Berlinie wyczuwa się zaskoczenie, nikt bowiem nie przypuszczał tutał, że Anglia zdobędzie się na tego rodzaju posunięcie, które krzyżuje wszelkie rachuby niemieckie.

Dementi czy „pobożne życzenie"?

Dookoła amnestii dla emigrantów politycznych

Niektóre pisma zanotowały w związku z rozwiązaniem izb ustawodawczych i nowymi wyborami falę pogłosek o mających jakoby nastąpić daleko idących posunięciach w kierunku spełnienia znanych postulatów stronnictw opozycyjnych, a w pierwszym rzędzie Str. Ludowego. Wśród tych postulatów na pierwszym planie znajdowała się sprawa amnestii.

Pogłoski te obala wywiad, jaki przynosi dzisiejszy „IKC" z niewymienioną z nazwiska „jedną z czołowych osobistości w Polsce, która ze względu na spełniane przez siebie funkcje ma ścisły i bezpośredni kontakt z czynnikami najbardziej decydującymi w Rzeczypospolitej".

Po uwagach na temat niemożności zmiany ordynacji wyborczej przez rozwiązany sejm oraz o stosunku rządu do stronnictw opozycyjnych — znajduje się następujący ustęp dotyczący amnestii dla emigrantów politycznych:

— „Sprawa emigrantów politycznych nie może być zadatkiem nowych stosunków politycznych. Logicznie biorąc, mogła by być rozpatrzona właśnie po ustabilizowaniu kierunku politycznego, w oparciu o szeroko pojęte zjednoczenie narodowe.

Nikt z rządu nie zdecyduje się na powiększenie zamętu w kraju natomiast w warunkach większej stabilizacji politycznej sprawa emigrantów może się stać zagadnieniem drugorzędnym i łatwiejszym do pozytywnego rozwiązania".

Jedna z pogłosek została już zdementowana. Czy istotnie z tak bardzo autorytatywnej strony, jak by należało to sądzić z tajemniczego komentarza „I. K. C." — o tym będziemy mogli się przekonać w niedługim stosunkowo czasie.

Dziennikarze zagraniczni w Rzeszy odlecieli do Monachium

(Od własnego korespondenta) „Nowej Rzeczpospolitej")

ZURYCH 15.9, — Wszyscy przedstawiciele prasy zagranicznej w Berlinie opuścili w środę wieczorem specjalnymi samolotami stolicę udając się do Monachium, gdzie oczekiwać będą na przybycie premiera Chamberlaina.

Niemiecka dyrekcja policji wydała specjalne zarządzenie nie dopuszczenia dziennikarzy zagranicznych do siedziby kanclerza Hitlera w Berchtesgaden (H)

W 25-lecie ingresu

ks. kardynała Al. Kakowskiego

Z racji 25-lecia objęcia rządów archidiecezją warszawską przez JEm. ks. kardynała Kakowsikego, w dniu 12 bm. w pałacu arcybiskupim odbyło się składanie życzeń dostojnemu Jubilatowi. W imieniu zgromadzonego duchowieństwa świeckiego i zakonnego oraz ks. biskupów Szlagowskiego i Niemiry przemówił ks. arcybiskup Gall, kreśląc w żywych barwach główne zdarzenia w okresie rządów arcybiskupich ks. kardynała, które wypadły w przełomowych chwilach dla naszej Ojczyzny.

„Upłynęło Ci, Eminencjo, 25 lat w trudzie i pracy, a rok każdy zapisał się w historii Ojczyzny i diecezji, rozgrywały się wypadki, w których zabierałeś pierwsze miejsce — mówił ks. arcybiskup. — W okresie działań wojennych na ziemiach polskich, gdy nędza i głód zaglądały do wszystkich domomstw, niosłeś z duchowieństwem pociechę i pomoc moralną oraz materialną, broniłeś praw Kościoła przed bezprawiem władz zaborczych i okupacyjnych.

Przez te 25 lat rządów wykazałeś głęboką miłość względem Kościoła, duchowieństwa i ciągłą troskę o dobro diecezji, dla której nie żałowałeś ani trudów, ani zdrowia. Ten długi łańcuch lat, to okres żmudnej i ofiarnej pracy, poświęcony sprawom Boga, Kościoła i Ojczyzny.

Eminencja, stałeś się bilskim naszemu sercu, Twoja jubileuszowa uroczystość jest naszą rodzinną uroczystością, składamy Ci nasze życzenia, żyj nam najdłuższe lata, rządź nami i prowadź nas.

Ks. kardynał jubilat, wzruszony bardzo, dziękował ks. arcybiskupowi Gallowi i zgromadzonemu duchowieństwu za życzenia i współpracę.

Dnia 14 bm., jako w 25-tą rocznicę ingresu kardynała Kakowskiego w archikatedrze św. Jana odbyło się uroczyste pontyfikalne nabożeństwo celebrowane przez jubilata w obecności JE. nuncjusza apostolskiego arcybiskupa Cortesiego, ks. arcybiskupa St. Galla, ks. biskupów: Szlagowskiego, Gawliny, Kaczmarka i Niemiry oraz kapituły warszawskiej i łowickiej i licznego duchowieństwa.

Przybywającego do archikatedry kard. Kakowskiego powitało u drzwi świątyni duchowieństwo z ks. arcybiskupem Gallem na czele. Następnie ks. prał. A. Fajęcki odczytał z ambony list własnoręczny Ojca św. Piusa XI do JE ks. kardynała Kakowskiego z błogosławieństwem i życzeniami „z całego serca".

Po mszy św. Jego Eminencja udzielił obecnym błogołsławieństwa apostolskiego, po czym odśpiewano Te Deum laudeamus.

Odjeżdżającego z katedry dostojneog jubilata zgromadzeni wierni żegnali okrzykiem „Niech żyje".

Gordon Benett w polskim ręku

Zwycięstwo naszych balonów

w zawodach międzynarodowych

BRUKSELA, 15.9. Aeroklub belgijski podaje o g. 19 następującą klasyfikację balonów, biorących udział w zawodach i puchar Gordon Bennetta.

Siedem balonów już wylądowało, a o pozostałych dwóch, tj. „Polonii" i „S-11" (Belgia) nie otrzymano jeszcze żadnej wiadomości.

Z dotychczasowej, nieoficjalnej klasyfikacji, obliczonej jeszcze niedokładnie, wynika, że dwa balony polskie zajmują pierwsze miejsca. Pierwszy balon „LOPP" pilotowany przez kpt. Janusza, wylądował w Bułgarii przeleciawszy 1600 km, na drugim miejscu balon „Warszawa" pilotowany przez inż. Krzyczkowskiego, który przeleciał 1470 km. Balon ten wylądował w Rumunii.

Anglicy opuszczają III-ą Rzeszę

(Od wł. kores. „Nowej Rzplitej").

LONDYN 15.9 Donoszą z Berlina, że brytyjskie linie okrętowe, utrzymujące komunikację między Niemcami a Anglią, zasypane są masowymi zamówieniami na kabiny dla członków kolonii brytyjskiej w Rzeszy i ich rodzin. (W)

Nominacja komisarza wyborczego

Pan Prezydent RP powołał na stanowisko generalnego komisarza wyborczego sędziego sądu najwyższego p. Stanisława Giżyckiego a na jego zastępcę p. Adama Chechlińskiego, sędziego sądu apelacyjnego w Warszawie.

Zatwierdzenie konfiskaty listu pasterskiego ks. metrop. Szeptyckiego

LWÓW 15.9. W sądzie okręgowym lwowskim odbyła się sprawa, mająca za przedmiot konfiskatę listu pasterskiego ks. metropolity Szeptyckiego.

Skargę przeciw skonfiskowaniu tego listu w prasie wniosła gr.-kat. kuria metropolitalna.

Sąd oddalił wnioski obrony i konfiskatę listu pasterskiego zatwierdził.

Na Zamku

Prezydent RP przyjął w dniu wczorajszym JE ks. kardynała A. Kakowskiego i min. WR i OP Świętosławskiego.

Na ringach boiskach i torach

Piękne zwycięstwo naszych bokserów
Warszawa pokonała Kopenhagę 10 : 6

KOPENHAGA, 15.9. W środę wieczorem na sali stadionu miejskiego w Kopenhadze wobec 3000 widzów roze grano międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Kopenhaga. Zwyciężyła reprezentacja Warszawy w stosunku 10:6. Sukces ten jest jeszcze cenniejszy, gdy się uwzględni, że mecz był sędziowany jedynie przez arbitrów duńskich, gdyż Pasturczak, który miał sędziować ze strony Polaków, zachorował. Zawodnicy polscy, jak na początek sezonu, walczyli bardzo dobrze, wyróżnić należy specjalnie Czortka, Kolczyńskiego, Rotholca i Kowalskiego. Sobkowiak mimo porażki wykazał niezłą formę, a przegrał jedynie wskutek otrzymanych, niesłusznie zresztą, dwóch ostrzeżeń.

Wyniki poszczególnych walk: Rotholc pokonał zdecydowanie na punkty Fredricksena, w wadze koguciej Sobkowiak przegrał z Rasmussenem w wadze piórkowej Czortek wygrał wysoko na punkty z Jaspersenem, w wadze lekkiej Kowalski odniósł zwycięstwo nad Mathisenem, w wadze pół średniej Kolczyński pokonał Jacobsena, mając zdecydowaną przewagę pod czas całej walki, w wadze średniej Ożarek przegrał z Christensenem na punkty, w wadze półciężkiej Doroba odniósł nieznaczne zwycięstwo na punkty nad Leimanem, w wadze ciężkiej Sowiński uległ Gramstrupowi na punkty.

Warto podkreślić, że nasi zawodnicy otrzymali od Stamma polecenie oszczędzania się ze względu na czekające nas 2 dalsze spotkania, to też Polacy walczyli ostrożnie.

Po zawodach prezes duńskiego zw. bokserskiego dziękował Polakom za wspaniałą postawę i dżentelmeńskie walki. Następny mecz również z reprezentacją Kopenhagi odbędzie się w piątek wieczorem.

Jędrzejowska w ćwierćfinale

NOWY JORK 15.9. W środę wznowiono w Forest Hills po przerwie spo wodowane deszczem mistrzostwa tenisowe Ameryki. Jadwiga Jędrzejowska walczyła z Wortman, bijąc ją 6:4, 6:2. Po tym zwycięstwie Polka zakwalifikowała się do ćwierćfinałów.

Zjazd gwiaździsty do Zaleszczyk
Start nie może nastąpić wcześniej niż 1.X

Delegatura lwowska Polskiego Touring Klubu organizuje w dniu 2 października rb „Zjazd Gwiaździsty do Zaleszczyk na Winobranie".

Celem imprezy jest propaganda turystyki przez zapoznanie uczestników z pięknem szlaków ziem wschodnich, w szczególności Zaleszczyk i ich okolic.

Udział w zjeździe mogą brać zrzeszeni i niezrzeszeni automobiliści i motocykliści. Wybór trasy przez uczestników jest dowolny, jednak długość trasy nie może wynosić mniej niż 150 klm.

Start zawodników nastąpić może w dniu 1.10 rb., nie wcześniej jednak niż o godz. 10-ej. Meta w Zaleszczykach otwarta będzie dnia 2.10 rb. od godz. 8.30 do 10-ej.

Regulamin zjazdu otrzymać można w sekretariacie PTK w Warszawie, Kredytowa 5 m. 3, jak również i w delegaturach prowincjonalnych.

Zgłoszenia udziału w zjeździe należy kierować do delegatury PTK, Lwów, ul. Halicka 19 — do dnia 25 września rb. włącznie.

Jedenasty mecz piłkarski z Jugosławią
Z dziesięciu spotkań wygraliśmy dotąd pięć

Zbliżający się mecz piłkarski z Jugosławią (niedziela 25 bm. Stadion Wojska Polskiego) będzie jedenastym meczem pomiędzy reprezentacjami tych dwu państw. Z dziesięciu rozegranych dotąd spotkań obaj przeciwnicy wygrali po pięć. Polska ma jednak lepszy stosunek bramek 27:26.

Pierwszy mecz Polska — Jugosławia odbył się w Zagrzebiu w r. 1922 i zakończył się zwycięstwem Polski 3:1.

Rewanż w Krakowie w roku następnym wygrali Jugosłowianie 2:1.

Po kilkuletniej przerwie spotkaliśmy się znów z nimi w r. 1931 w Poznaniu i wygraliśmy 6:3.

Dwa następne mecze przyniosły również zwycięstwo Polsce: w r. 1932 w Zagrzebiu 3:0, w r. 1934 w Warszawie 4:3.

Teraz następuje passa zwycięstw Jugosławii: w r. 1934 w Belgradzie 4:1, w r. 1935 w Katowicach 3:2 i w r. 1936 w Belgradzie 9:3.

Mecz o mistrzostwo świata w r. 1937 w Warszawie wygrywamy 4:0, rewanż w Belgradzie rb. przegrywamy 1:0 i lepszym stosunkiem bramek wchodzimy do finału, gdzie, jak wiadomo, ulegliśmy Brazylii 5:6.

Skład naszej drużyny na mecz z Jugosłowią ustalony będzie naturalnie dopiero po niedzielnym meczu z Niemcami w Kamienicy.

Zmiana w składzie reprezentacji Niemiec
Lehner zdyskwalifikowany i usunięty za faul

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że w składzie Niemiec na mecz z Polską zaszła jedna zmiana, mianowicie Lehner na meczu lokalnym dopuścił się rażącego faulu i został zdyskwalifikowany a równocześnie natychmiast usunięty z reprezentacji.

Ostateczny skład reprezentacji Niemiec przedstawia się następująco:

bramka — Jakob,

obrona — Janes i Münzenberg,

pomoc — Kupfer, Goldbrunner i Kitzinger,

atak — Hahnemann, Stroh, Gauchel, Schön i Pesser.

W ataku zatym wystąpią trzej wiedeńczycy: Hahenmann, Stroh i Pesser.

Wyjazd naszych zawodniczek do Wiednia

Dziś w czwartek wyjeżdża do Wiednia kobieca reprezentacja lekkoatletyczna Polski na mistrzostwa Europy, które się odbędą w Wiedniu w dn. 17 i 18 września rb.

Drużyna polska wyjeżdża w składzie: Walasiewiczówna, Cejzikowa, Kałużowa, Książkiewiczówna, Gawrońska, Flakowiczówna i Słomczewska.

Kierowniczką reprezentacji jest p. Woynarowska.

Przed celownikiem

Rezultaty wczorajszych gonitw

GONITWA 1. Nagroda 2200 zł. Dystans 2400 mtr.
Rejwach (ż. Jagodziński), Pociecha (15.50). Wygr. pewnie o 2 i pół dług. Czas: 2.36 (27, 33, 32, 31½, 32½). Tot. zw. 6.—. Wycofane: Liktor, Kryniczanka, Królowa.

GONITWA 2. Nagroda 1800 zł. Dystans 1100 mtr.
Benito (ż. Stasiak), Passionaria (147.—), Ligawka (15.—), Dukat (23.—), Palinka (147.—). Czas: 1,8 (6, 30, 32). Tot. zw. 9, fr. 6.50 i 18.—. Porząd. 216. Wycofane: Porfir.

GONITWA 3. Nagroda 1800 zł. Dystans 1600 mtr.
Latania (ż. Stasiak), Marwal (9,50), Lohengrin (33.—), Ewa (427.—), Jasień (55,50), Jolanta (120.—). Wygr. łatwo o dwie długości. Czas: 1,40 (6½, 30, 31½, 32). Tot. 13,50, fr. 6.— i 5.50. Porząd. 49. Wycof.: Turcja, Olena, Ortolan.

GONITWA 4. Nagroda 1800 zł. Dystans 1100 mtr.
Klamra (ż. Jagodziński), Pat (15,—), Kartel (12,50). Wygr. pewnie o 2 długości. Czas 1,8 (6, 32, 30). Tot. zw. 6.50. Porząd. 26. Wycof.: Pazur, Boliwia, Bart.

GONITWA 5. Nagroda 3000 zł. Dystans 2100 mtr.
Renta (ż. Klamar), Izba (11,—), Nordström (21.—). Silnie wysył. o 2 długości. Czas: 2,19½ (7½, 36½, 34, 31, 30½). Tot. zw. 10.50. Porząd. 30. Wycof.: Pociecha.

GONITWA 6. Nagroda 1800 zł. Dystans 1100 mtr.
Orion (ż. Stasiak), Marynal (99.—), Mimalus (46.50), Daniel (33.—), Aksum (105.—), Łobuz (22,50), Hull (56.—), Fagor (253.—). Wygr. pewnie o trzy długości. Czas: 1,8½ (6, 30, 32½). Tot. zw. 10.50, fr. 7.—, 15.— i 15.50. Porząd. 178.

GONITWA 7. Nagroda 2000 zł. Dystans 1600 mtr.
Jenissiej (ż. Pasternak), Oviette (27,50), Cherie (22.—), Bidermajer [illegible], Okrza (25.—). Czas: 1,40 (6, 31, 31, 32). Tot. zw. 9.—, fr. 6.— i 7,50. Porządkowy 54. Wycof.: Rybitwa, Aigokeros.

GONITWA 8. Nagroda 1400 zł. Dystans 1800 mtr.
Jorisaka (j. Zając), Mimoza (25.—), Odaliska (15,50), Awangarda (60.—), Ostroga (90.—), Adua (575.—). Wygr. pewnie o trzy długości. Czas: 1.54½ (18½, 31½, 31, 33½). Tot. zw. 10.—, fr. 6,50 i 7,50. Porząd. 54. Wycof.: Erytrea, Thaiti.

GONITWA 9. Nagroda 1600 zł. Dystans 2400 mtr.
Katherine Gaunt (ż. Stasiak), Taiga (13.50), Szaman (13,50), Jeszcze raz (64.—), Tasmania (32,50), Hestia (275.—). Wysył. o 3 długości. Czas: 2,37½ (26, 34, 34, 32, 31½). Tot. zw. 9.—, fr. 6.— i 6.—. Porząd. 37.

Dzisiejsze wyścigi
Konie podajemy w kolejności przewidywanych przez nas szans

GONITWA 1. Sprzedażna. Nagroda 1800 zł. Dystans 2100 mtr.
Łuk, Canzona.

GONITWA 2. Nagroda 1800 zł. Dystans 1100 mtr.
Atos, Pallada, Pazur, Porfir, Mamisia, Kosztela, Lumpa.

GONITWA 3. Nagroda 1800 zł. Dystans 2100 mtr.
Newmarket, Dar, Juras, Parnar, Tanew, Bryza, Illona.

GONITWA 4. Nagroda 1500 zł. Dystans 2400 mtr.
Dedal, Royal Fox, Tęczyn, Ondee, Margas, Styl, Night Breeze, Anteusz, Beduinka, Korona.

GONITWA 5. Nagroda 1800 zł. Dystans 1100 mtr.
Darling IV, Bachus, Dalan, King, Polana, Palinka, Liwerwer, Intryga II.

GONITWA 6. Nagroda 2200 zł. Dystans 1600 mtr.
Nelly, Kerry, Komtur, Allongo, Iffet, Lari fari, Kabina, Genewa, Hokej, Kryniczanka, Wróżda.

GONITWA 7. Nagroda 2400 zł. Dystans 1100 mtr.
Gin, Przyłbica, Ligura, Rapsodia, Kastet, Prestige, Barcarola, Słoneczny.

GONITWA 8. Nagroda 1600 zł. Dystans 1600 mtr.
Albion Kid, Brezaida, Muza, Ikaria, Turcja, Dżungla, OK, Florencja, Rud, Oberon, Jesion, Hermosa.

GONITWA 9. Nagroda 1400 zł. Dystans 2400 mtr.
Baronia, Kulfon, Sessi, Jastrzębiec, Magister.

Przypuszczalni zwycięzcy
Accumulativ dnia

ZWYCZAJNY: Atos, Dedal, Gin.

FRANCUSKI: New Market, Darling, Nelly, Albion.

FRANCUSKI: Pallada, Royal Fox, Kerry, Brezaida.

Gonitwa	Nasz faworyt	Na miejsca płatne (Francuski	Ewentualny fuks	Gra podwójna	Na tor miękki
1	Łuk	Canzona			
2	Atos	Pallada	Pazur	Atos Pallada	Pallada
3	New Market	Dar	Juras	New Market Dar	Juras
4	Dedal	Royal Fox	Tęczyn	Dedal Royal Fox	Ondee
5	Darling	Bachus	Dalan	Darling Bachus	
6	Nelly	Kerry	Komtur	Nelly Kerry	Hokej
7	Gin	Przyłbica	Kastet	Gin Przyłbica	
8	Albion Kid	Brezaida	Muza	Albion Kid Brezaida	Albion Kid
9	Baronia	Kulfon	Sessi	Baronia Kulfon	
10					

OGŁOSZENIA DROBNE

W trosce o żołądek stolicy

Skąd się bierze mięso dla milionowego miasta

Przechodząc ulicą widzimy niejednokrotnie na wystawach sklepów rzeźnickich apetycznie wyglądające ćwiartki mięsa. Nie zastanawiamy się jednak skąd się one biorą, wystarcza nam że są.

Aprowizacja mięsna Warszawy nie przedstawia się jednak tak łatwo jakby się to wydawało. Lokalny ubój nie wystarcza na potrzeby stolicy i ażeby zaspokoić wymagania warszawian, trzeba rynek mięsny dopełnić mięsem przywozowym.

Około 22 proc. całego zapotrzebowania mięsnego m. st. Warszawy przychodzi z prowincji koleją bądź drogą kołową (samochodami albo furmankami). Prowincja zwykle bije więcej niż zdoła zbyć, czasami też z uwagi na niskość cen nie opłaci się po prostu urządzanie większych sprzedaży. Stokroć lepiej jest to mięso przywieźć do Warszawy i sprzedać po cenach obowiązujących na rynku warszawskim. Głównymi dostawcami mięsa w postaci całych sztuk, ćwiartek lub poszczególnych części jest Wołkowysk, lubelszczyzna i większe bekoniarnie, jak Radom a nawet Gniezno i Poznań.

Oprócz większych transportów, które specjalnie zbudowaną bocznicą kolejową są odstawiane na teren rzeźni miejskiej do stacji kontroli mięsa przywozowego, mięso prowincjonalnego uboju przychodzi do Warszawy w postaci gotowych już wędlin, czy przetworów mięsnych, bądź jest przywożone w niewielkich ilościach przez handlarzy i drobnych przekupniów, którzy bardzo często usiłują przywieziony przez siebie towar przemycić, aby go nie poddać obowiązkowej kontroli lekarskiej.

Ażeby zapobiec szmuglowaniu i udaremnić wejście na rynek mięsa nie kontrolowanego, a za tym niezbyt pewnemu, zostały utworzone przez zarząd miejski lotne stacje kontrolne, które mają swe posterunki na wszystkich rogatkach i które bardzo skrupulatnie sprawdzają przywożone przez przekupniów produkty. Zdarza się bowiem, że w worku z kartoflami, czy innymi jarzynami znajduje się ćwierć cielęcia albo wieprza.

Poza tym na dworcach Głównym, Gdańskim, Wileńskim i Wschodnim znajdują się stacje trichinoskopowe, badające przywóz drobnicy, najczęściej wędliny.

Jeżeli chodzi o stację kontroli mięsa przywozowego na terenie rzeźni miejskiej, to jak już wspomnieliśmy na początku artykułu, bada się tu mięso przywożono wagonowo.

Każdy z hurtowników powinien posiadać kartę lekarską stwierdzającą, że mięso po ubiciu było badane i jako zdrowe zakwalifikowane do sprzedaży. W Warszawie sprawdza się karty kontrolne i bada się mięso po raz wtóry.

Mięso zdrowe idzie do hal hurtowych, zaś podejrzane odkłada się do oddzialnej seperatki, skąd zabiera je do specjalnego laboratoryjnego badania.

Mięso nie nadające się do użytku zostaje skonfiskowane i zniszczone, natomiast np. wołowina, w której odkryto wągry do chłodni przy ul. Wolskiej, gdzie zostaje poddana działaniu pary. Wągry zostają unieszkodliwione mięso zaś sprzedane w tanich jatkach.

Widać więc z tego, że zaopatrzenie mięsne stolicy wymaga nie tylko licznej, fachowej i wykwalifikowanej obsługi, ale również bardziej nowoczesnego pomieszczenia i laboratoriów. Miejmy nadzieję, że projektowana od brzymia rzeźnia w Żeraniu rozwiąże całkowicie to zagadnienie.

Z. PRZYB.

Uśmiechy i łzy Warszawy

Będąc uczniem sam niejednokrotnie marzyłem, aby zostać wielkim podróżnikiem, lecz wzory moje były bliższe posaci Stasia Tarkowskiego, niż londowskiego trampa.

Lecz różne bywają upodobania, oto naprzykład Henryk D., 16-letni uczeń jednego z warszawskich gimnazjów, syn bardzo zamożnych rodziców, zajmujących w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 6, pokojowe mieszkanie, i prowadzących szerokie interesy, wracając zaraz pierwszego dnia ze szkoły zaprzyjaźnił się przy jakiejś grze ulicznej z niejakim Abramem Krommanem, młodocianym złodziejaszkiem. Za namową nowego „przyjaciela" Henio D. zapragnął

zostać trampem

Toteż zabrawszy z domu pieniądze przeznaczone na opłacenie kwartalnego wpisu, 6 bm. wyszedł z domu i więcej nie wrócił.

Rodzice zwrócili się o pomoc do policji. Listy gończe przez radio, naprowadziły na trop „trampów".

Okazało się, że „uciekinierzy" pojechali do Gdyni; tam przeszmuglowali się na okręt odchodzący do Sztokholmu, dokąd też odpłynęli.

Niedługo jednak bawili w Szwecji. Posiadane pieniądze szybko „rozeszły się" i niedoszłego „podróżnika" policja szwecka odesłała ciupasem do kraju.

Skoro piszemy o podróży młodocianych chłopców nie od rzeczy będzie wspomnieć też o wyjazdach czyli tak zwanym eksporcie gęsi.

Gęsi, chodzi nam jednak w tym wypadku o prawdziwe gęsi, wysyłane do Niemiec. A jakież to mają być gęsi: przede wszystkim muszą być gęsi silnej budowy, o grubej i krótkiej szyi całe białe, innymi słowy

gęsi typu nordyckiego

Komisja niemieckich specjalistów gęsi podskubanych nie przyjmuje. Martwią się z tego powodu warszawscy kupcy drobiu.

Skoro piszemy o handlu drobiu czyli handlu żywym towarem, wspomnąć wypada, że policja warszawska wykryła nową wielką aferę

handlu dziewczętami

które naiwne, jak gęsi, dają się zwieść pięknymi słówkami „zawodowych" uwodzicieli.

Strzeżcie się więc dziewczęta i, strzeżcie się kupcy

nadobnej hrabiny szopenfeldziarki

Hrabina kradnie, hrabina Elżbieta W., żona bogatego ziemianina spod Łowicza. Wtajemniczeni mówią, że jest to... przyzwyczajenie z czasów gdy „pracowała" jeszcze przed kilku laty w pewnej tawernie marsylskiej.

Pan hrabia utrzymuje, że to kleptomania... policja, że kradzież... zobaczymy co na to powie sąd.

A jeśli o sąd chodzi, to z warszawskimi sądami wyjątkowo wiele kłopotu. Przeprowadzają się sądy warszawskie do nowego domu przy ul. Leszno. Wybudowano wspaniały gmach, pięknie go wykończono i umeblowano, lecz zapomniano, że żyjemy w XX wieku, że życie mknie szybkim tempem i że większość ludzi jeździ pojazdami mechanicznymi.

do jazdu nie zrobiono

choć spodziewają się, że kilka tysięcy samochodów dziennie podjeżdżać będzie pod sąd.

A może wychodzili z założenia, po cóż się do sądu spieszyć, skoro nie ma pewności, czy po wyroku zaraz wy puszczą.

Tek.

4 km płynęła samobójczyni

ale ją wyratowano

Nocy ubiegłej około godziny 2-ej, na Wiśle w pobliżu wsi Buraków, gm. Młociny, miejscowi rybacy, usłyszeli głośne wołania o pomoc.

Rybacy podpłynęli w kierunku głosu i zauważyli płynącą jakąś kobietę w ubraniu.

Jeden z nich, Feliks Kalisz, wskoczył do wody, wydobył płynącą i przeprowadził do swego mieszkania.

Tam po udzieleniu domowych zabiegów, kobieta odzyskała przytomność.

W międzyczasie na miejsce przybyła policja, która wszczęła dochodzenie.

Okazało się, że topielica jest 34-letnia Helena Zielińska, handlarka, zam. przy ul. Złotej 49. Zielińska, z braku środków do życia, skoczyła do Wisły pod Bielanami, płynąc z biegiem rzeki.

W ten sposób przepłynęła około 4-ch kilometrów.

Nowy sposób „brylanciarzy"

Niedopałek zamiast pierścionka

Do przechodzącej ulicą Twardą Marii Ostaszewskiej (Podwale 42), zbliżyło się dwóch nieznanych osobników, którzy zaproponowali okazyjne kupno brylantów.

Gdy kobieta oświadczyła, że nie reflektuje na kupno, gdyż zna się na sztuczkach „brylanciarzy", rzekomi emigranci rosyjscy oburzeni, wręczyli jej pierścionek, prosząc by udała się do któregokolwiek przez siebie wybranego jubilera, celem otaksowania kamienia.

Ostaszewska, faktycznie weszła do sklepu zegarmistrzowskiego, gdzie dowiedziała się, że brylant wart jest około 200 złotych.

Nie mając już żadnych wątpliwości, przystąpiła do omówienia transakcji. Emigranci zażądali 100 złotych, kobieta zaś dawała tylko 40, to jest to co miała przy sobie, z tym że nazajutrz dopłaci jeszcze 100 złotych.

Odchodząc sprzedawcy zawinęli „brylant" w papier i oddali Ostaszewskiej. W domu naiwna niewiasta przekonała się, że padła ofiarą oszustwa, gdyż w zawiniątku był... niedopałek papierosa. Zawiadomiona policja poszukuje aferzystów.

Cukiernie, restauracje i parking

przy gmachu sądowym na Ogrodowej

Sądy mają być jak wiadomo wkrótce przeniesione do wielkiego gmachu na ul. Ogrodową. W związku z tym, w okolicach sądów powstają już cukiernie, restauracje, zakłady fryzjerskie, biura pisania próśb. Od strony Leszna ma być urządzony parking dla samochodów prywatnych. Przystanki tramwajowe będą nieco przesunięte. Zwiększona będzie ilość linii łączących Leszno ze śródmieściem. Przede wszystkim chodziłoby o połączenie Leszna z Pragą i z ulicą Marszałkowską.

Pogadanki na wystawie szpitalnictwa

Z każdym dniem wzrasta ilość zwiedzających wystawę szpitalnictwa. Wobec licznych zapytań publiczności zarząd wystawy, pragnąc wyjaśnić zbiorowe najbardziej interesujące zagadnienia, popularyzujące zarówno idee szpitalnictwa, urządza codziennie w godzinach popołudniowych pogadanki wybitnych lekarzy i specjalistów.

Program tych interesujących, krótkich odczytów (każdy odczyt 15 minut) będzie codziennie podawany do wiadomości za pośrednictwem prasy oraz ogłaszamy na wystawie. Aby uniknąć natłoku dyrekcja wystawy zwraca się z prośbą, aby o wycieczkach zbiorowych zawiadamiano uprzednio Biuro Wystawy, telefon 720-99.

Rachujący koń w Zoo

Warszawski Ogród Zoologiczny zdobył nielada atrakcję. W przejeździe w swoim rajdzie dookoła Europy, zatrzymał się w Zoo znany trener p. Renroff ze swym fenomenalnym koniem, który rozwiązuje wszystkie cztery działania arytmetyczne w granicach pierwszych dziesięciu cyfr.

Oglądać można produkcje tego fenomenalnego zwierzęcia można będzie codziennie w godzinach popołudniowych oraz w niedzielę w ciągu całego dnia, poczynając już od dzisiaj. Produkcje będą się odbywały w pomieszczeniu, położonym w pobliżu nowej lwiarni.

20 tys. niewidomych czeka na pomoc

Przeszło 20 tysięcy niewidomych w Polsce potrzebuje umiejętnie zorganizowanej pomocy i racjonalnej opieki. Tę pomoc, wykształcenie, przygotowanie do pracy i opiekę daje niewidomym Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach, w zakładzie oraz przez swe patronaty.

W dniach 17, 18 i 19 września w całej Polsce odbędzie się zbiórka na rzecz niewidomych.

Nikogo nie powinno zabraknąć wśród ofiarodawców! Grosz ofiarowany na niewidomych — to grosz niezmarnowany.

Rejestracja rocznika 1920

W piątek, 16 bm., w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn ur. w r. 1920, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Floriańskiej 10, w godz. od 8 do 13 wszyscy poborowi, zamieszkali na terenie IX komisariatu PP.

Nowinki teatralne

NIC NIE WIADOMO!

oto tytuł nowej aktualnej satyry politycznej którą Małe Qui Pro Quo otworzy we wtorek 20 września swój sezon.

Według wiadomości, jakie się już rozeszły z za kulis tego teatrzyku, program będzie pierwszorzędny.

Dymsza, Górska, Grossówna, Kamińska, Sykulska, Bogucki, Olsza i Orłow wystąpią w repertuarze, który niewątpliwie na długie miesiące zapewni Warszawie pierwszorzędną zabawę pozwalając przez tygodnie całe oglądać w sympatycznym teatrze na Mazowieckiej wszystkie najaktualniejsze wydarzenia w zabawnym odbiciu satyrycznym, w czym Małe Qui Pro Quo, jak o tym wiemy z zeszłego sezonu — celuje.

Pogoda

Dziś w dzielnicach wschodnich pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Na pozostałym obszarze kraju początkowo dość pogodnie, po tym wzrost zachmurzenia i miejscami deszcze. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane, chwilami dość silne wiatry południowo - zachodnie i zachodnie. Skłonność do burz.

TEATR, MUZYKA, KINO

NARODOWY: „Zielony frak" Caillaveta i de Flersa.
POLSKI: „Subretka" Devala.
LETNI: „Kłopoty Bourrachona".
MAŁY: „Pani natura" Biraboau.
KAMERALNY: „Zbyt liczna rodzina".
TEATR 8.15: „Księżna Czardaszka".
MALICKIEJ: Komedia muzyczna „Na falach eteru".
CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś i dni następnych satyra polityczna w 25 obrazach pt. „Naokoło Cyrulika".

OGRÓD ZABAW „100 POCIECH" czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i piątków.
TEATR WIELKA REWIA: Widowisko w 30 obrazach „Dla Ciebie Warszawo!" z Lodą Halamą, Bodo, Contim, Krukowskim, Walterem. na czele zespołu z 200 osób. Codziennie 2 przedstawienia: o g. 7.30 i 10.
DOLINA SZWAJCARSKA (Szopena 3): Codziennie koncerty muzyki lekkiej. Wejście bezpłatne.

Kina oznaczone gwiazdką rozpoczynają seanse o godz. 5-ej. Pozostałe o godz. 4-ej.

KINA ZEROEKRANOWE

ATLANTIC (Chmielna 35): „Druga młodość"
✣ BAŁTYK (Chmielna 9): „Rozalie".
CAPITOL (Marszałkowska 125): „Wrzos".
✣ CASINO (N. Świat 50): „Obawa przed skandalem".
COLOSSEUM (N. Świat 19): „Robin Hood".
✣ IMPERIAL (Marszałkowska 56): „Przygody Tomka Sawyera".
PAN (N. Świat 40): „Ostrożnie profesorze"
RIALTO (Jasna 3): „Modelka".
✣ ROMA (Nowogrodzka 19): „Olimpiada— święto narodów".
STYLOWY (Marszałkowska 112): „Lokaj jaśnie pani".
STUDIO (Chmielna 7): „Arena życia".
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Paweł i Gaweł".

ACRON (Żelazna 64): „Zdradziecki wąwóz"
ADRIA (pl. Teatralny): „Perły korony".
AMOR (Elektoralna 15): „Teodora robi karierę" i „Światła bulwarów".
✣ ANTINEA (Żelazna 51): „Droga do Rio" i „Śmierć czyha w dżungli".
AS (Grójecka 54): „Legia zatraceńców".
BIS (Elektoralna 27): „Czurujące oczy" i „Zew dżungli".
CZARY (Chłodna 29): „Huragan" i nadprogram.
ELITE (Marszałkowska 81a): „Gdy kwitną bzy" i „Za kulisami filmu".
✣ EDEN (Marszałkowska 31): „Ordynat Michorowski" i „Trędowata".
FAMA (Przejazd 9): „Maski lorda Blackeney".
FILHARMONIA (Jasna 3): „Kobiety nad przepaścią".
FLORIDA (Żelazna 41): „Postrach dzikiego zachodu" i „Darmozjad".
FORUM (Nowiniarska 10): „Więzień królewski" i „Mecz Schmeling — Louis".
HELIOS (Wolska 8): „Ludzie Wisły" i dodatki.
ITALIA (Wolska 32): „Dama na dwa tygodnie".
JURATA (Krak. Przedm. 66): „Czar cyganerii" i „Zdemaskowany bohater".
KOMETA (Chłodna 29): „Wyspa straceńców" i rewia.
KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Ucieczka Tarzana".
KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA (Dzielna 41): „Barbara Radziwiłłówna".
MAJESTIC (N. Świat 43): „Pensjonarka".
✣ MARS (pl. Inwalidów): „Miłość i sny kobiety".
MASKA (Leszno 70): „Ogród Allaha" i „Matura".
METRO (Smocza 36): „Za cudze winy" i „Niewidzialne małżeństwo".
MEWA (Hoża 38): „Dzień na wyścigach" „Podwójne wesele".
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Znachor".
MUCHA (Długa 16): „Książę i żebrak" i „Ziemia Torella".
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Żółty pirat" i „Jedna na milion."
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Lekarz pięknych kobiet" i „Skłamałam".
PROMIEŃ (Dzielna 10): „Tarzan i zielona bogini" i „Bogate biedactwo".
PRAGA (Targowa 71): „Szeik" i „Nieznośna dziewczyna".
✣ PRASKIE OKO (Zygmuntowska 16): „Grobowiec indyjski" i „Tygrys z Esznapuru".
✣ POPULARNY (Zamojskiego 20): „Symfonia miłości" i „Śmiertelni wrogowie".
RAJ (Czerniakowska 151): „Ucieczka Tarzana" i „Za kulisami sławy".
RIWIERA (Leszno 2): „Obrońcy Rio Grande" i dodatki.
ROXY (Wolska 16): „Kurier carski" i dodatki.
SFINKS (Senatorska 29): „Przestępca".
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Więzień królewski" i „Trzej muszkieterowie".
SORENTO (Krypska 54): „Penny" i „Daniel Boone".
SYRENA (Inżynierska 4): „10-ciu z Pawiaka" i film kolorowy.
ŚWIAT (Suzina 4): „Kiedy jesteś zakochana" i „Dwoje z tłumu".
ŚWIT (N. Świat 19): „Ziemia błogosławiona".
TON (Puławska 39): „Tygrys Erznapuru".
UCIECHA (Złota 72): „Pensjonarka".
UNIA (Dzika 8): „Zawiniłam" i rewia.

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży — telef. 7-11-25.

UKAZUJE SIĘ **KINEMA** CO CZWARTEK

Bilans II ogólnopolskiego zjazdu właśc. Kin we Lwowie

Aktywa i pasywa Pierwszego Pawilonu Filmowego

W dziejach polskiej kinematografii Pierwszy Pawilon Filmowy zainicjowany w ramach XVIII Targów Wschodnich we Lwowie dzięki wspólnemu wysiłkowi wszystkich organizacji branży filmowej odegra rolę doniosłą. Doniosłość wspólnego wysiłku ma swą niewątpliwą wymowę, efekt jednak i pokłosie tych wysiłków nabrały przykrego posmaku osobistych rozgrywek.

Z okazji urządzenia Pawilonu Filmowego odbył się w dn. 6 i 7 września drugi ogólnopolski zjazd właścicieli kin z całej Polski. Sprawozdanie z tych dwóch dni zamieściliśmy w ramach specjalnej korespondencji na szpaltach „Nowej Rzeczpospolitej“ już w dniu 9 bm.

Poprzestając na stwierdzeniu, że zarówno ogólnopolski zjazd właścicieli kin, jak i walne zgromadzenie Polskiego Związku Zrzeszeń Teatrów Świetlnych nacechowane były rzucającym się w oczy brakiem szczerości i odwagi, sprowadzając się do sprawnie reżyserowanych imprez z cyklu tych, które widywaliśmy w szopce politycznej — chcieliśmy zwrócić uwagę ogółu na fakt wymowny i nie mający precedensu w dziejach kinematografii polskiej. Podczas gdy pierwszego dnia w prezydium zarządu zasiedli wszyscy bez wyjątku prezesi związków właścicieli kin z całego kraju, już następnego dnia na walnym zgromadzeniu instytucji, zrzeszającej oficjalnie wszystkie organizacje kinowe na terenie Polski — brak było delegatów i członków zarządu z Warszawskiego Związku Właścicieli Kin. Gdy sięgniemy pamięcią wstecz do pierwszego zjazdu właścicieli kin, który odbył się trzy lata temu w Łodzi — przypomnimy sobie zapewne rozpętaną wówczas batalię. Nie krępowano się obecnością przedstawicieli władz państwowych, samorządowych — wytaczano odważnie zarzuty pod adresem zarządu, krytykowano i, co najważniejsze, dyskutowano. To co było we Lwowie, można i należy określić jedynie mianem parodii wyborów i dyskusji.

PIERWSZY POLSKI PAWILON FILMOWY

Pomysł był niewątpliwie dobry. O podobnej imprezie marzyło się zresztą i mówiło już od kilku lat. Pierwszy Polski Pawilon Filmowy powinien był zobrazować całokształt dotychczasowych zdobyczy w dziedzinie przemysłu filmowo - kinowego i produkcji.

I tak prawdopodobnie zamierzała zrealizować pawilon naczelna rada przemysłu filmowego. Według biuletynu prasowego rady w pawilonie wzięło udział 45 firm, w tym *wszystkie* placówki niemieckie, 6 ekspozytur wytwórni amerykańskich, jedenaście krajowych placówek produkcyjnych i wiele krajowych biur wynajmu oraz placówek przemysłowych bezpośrednio czy pośrednio z przemysłem kinowym i filmem.

Tyle biuletyn rady, rozesłany zresztą w ostatniej chwili i uderzający brakiem najbardziej zasadniczych informacji. A jak wyglądało naprawdę?

Pierwszym wrażeniem, jakie musiał odnieść widz, wstępując w progi pawilonu był... chaos.

Firmy pobudowały swe stoiska każda według własnego widzi mi się, nie dbając o całość, tło i styl. Obok zupełnie przyzwoitych i starannie pomyślanych kiosków panoszyły się stoiska sklecone byle jak i bez gustu.

Poza tym zalegały pawilon — ciemności. Kilka stoisk zupełnie nie oświetlono. Wszystkie wolne miejsca wyklejono starannie, a chaotycznie fotosami, plakatami i ulotkami.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w Pierwszym Polskim Pawilonie Filmowym nie odczuwało się ręki i mózgu, czuwających nad zorganizowaniem, jako tako estetycznej i praktycznej całości. Rezultat — żałosny.

Może zresztą i były w pawilonie rzeczy ciekawe, godne pochwały. Nie wiemy. Chyba kierownictwo pawilonu ukryło je przed prasą, którą po prostu zignorowano. Widocznie organizatorom nie zależało na popularyzacji swojego dzieła. A może po prostu się wstydzili!?

TRZY METRY „METRA“

Wzmianka zamieszczona przed dwoma tygodniami w „Nowej Rzeczpospolitej“ pt. „Czyżby prawda? — Najmniej dają, najwięcej wywożą“, zwracająca uwagę na demonstracyjną nieobecność jednej z najbogatszych wytwórni Metro Goldwyn Mayer na Pawilonie Filmowym we Lwowie — spowodowała wręcz nieoczekiwany skutek. M. G. M. wysłało kurierem w nocy tego samego dnia do Lwowa swego pracownika, by urządził jej stoisko.

Nie wypadło ono imponująco. Trzy litery M G M, kilka fotosów i parę nazwisk czołowych gwiazd tej wytwórni. Wszystko to w płaszczyźnie trzymetrowej, w szarym kącie i w półmroku. Wstyd!

* * *

W ramach Pawilonu Polskiego odbył się konkurs filmowy. W skład jury weszli przedstawiciele zarówno rządu, jak i wszystkich organizacji zawodowo - filmowych, literackich, aktorskich i prasowych. Poniżej podajemy wyniki konkursu.

Wart jest uwagi szczegół charakterystyczny. Spośród czternastu filmów krótkometrażowych zagranicznych nadesłanych do kokursu wszystkie były „made in Germany“. Snać Niemcy nie zaniechają żadnej okazji, by wykorzystać swą propagandę.

PEŁNOPROGRAMOWE FILMY POLSKIE

„Płomienne serca“ — nagroda p. ministra spraw wojsk., **„Kościuszko pod Racławicami“** — nagroda p. ministra WR i OP, **„Halka“** — nagr. p. min. komunikacji, **„Płomienne serca“** nagr. p. min. spraw wewn., **„Ułan księcia Józefa“** — nagr. p. min. przemysłu i handlu, **„Dziewczęta z Nowolipek“** — nagr. prezydenta m. Lwowa, **„Kościuszko pod Racławicami“** — nagr. p. min. spraw zagr., **„Znachor“** — nagr. Izby Przem.-Handlowej we Lwowie, **„Piętro wyżej“** — rady naczelnej PF.

KRÓTKOMETRAŻOWE FILMY

„Żelazo i stal“ — nagr. p. min. spr. wewn., **„Nad Świtezią“** — nagr. p. min. WR i OP, **„Trzy etiudy filmowe“** — nagr. p. min. przem. i handlu, **„Żelazo i stal“** — nagr. Izby przem.-handl. we Lwowie, **„Żubr“** — nagr. rady nacz. PF.

WĄSKOTAŚMOWE FILMY POLSKICH AMATORÓW

Twórca **„Piękna ks. Łowickiego“** i **„Wesela Księżackiego“** — inż. Tadeusz Jankowski za walory propagandowe jego filmów oraz za amafilmy nagr. pp.: min. min. komunikacji i spraw zagr. oraz **„Woda“** — nagr. prezydenta m. Lwowa.

* * *

Komisja sędziowska ponadto przyznała nagrody: Min. WR i OP dla **Marty i Karola Marczaków** za całokształt ich pracy w dziedzinie naukowo - popularyzacyjnej, dla **Józefa Lejtesa** za najlepsze prace reżyserskie, dla **Kazimierza Junoszy-Stępowskiego** i **Stanisławy Wysockiej** za najlepsze filmowe kreacje aktorskie; Min. Spraw Wewn. **Eugeniuszowi Cękalskiemu** za najlepszą pracę krótkometrażową realizatorską; Min. Komunikacji — **Stanisławowi Lipińskiemu** za najlepsze osiągnięcia w zakresie zdjęć krajobrazowych; Min. Przem. i Handlu — dla **Stanisława Urbaniaka** za najlepsze osiągnięcie w technice nagrywania dźwięku.

* * *

Z przedstawionych przez zainteresowaną organizację zawodową filmów zagranicznych komisja sędziowska przyznała „Dyplomy Uznania“ filmowego następującym filmom:

PEŁNOPROGRAMOWE

„Chicago“ (Fox), **„Marco Polo“** (National), **„Przygody Tomka Sawyera“** (National), **„Indie mówią“** (National), **„Dama z portretu“** (film angielski eksploatacja — Polska Spółka Film.), **„Więzienie bez krat“** (film francuski, eksploatacja — Patria), **„Czarny Legion“** (film włoski, eksploatacja — Superfilm), **„Wędrowny naród“** (Tobis), **„Pensjonarka“** (Universal).

KRÓTKOMETRAŻOWE

„Tatry i górale“, **„Królestwo pszczół, Reimenschneider der Meister von Würzburg“**.

AMATORSKIE WĄSKOTAŚMOWE

„Eine kleine Königstragedie“ i **„Nocturno“**.

Należy zaznaczyć, że ze względów czysto technicznych szereg firm reprezentujących produkcję zagraniczna nie mogło dostarczyć kopij do przeglądu komisji sędziowskiej.

SPEC

Vera Zorina



Ustalentowana tancerka rosyjska debiutuje na ekranie w filmie prod. S. Goldwyna „Jej kochany chłopiec“ (Goldwyn Follies). Zorina kojarzy w sobie wielki talent tancerki i rzadko spotykaną urodę.

Wizyta w atelier

W dniu wczorajszym do atelier Falangi przy ul. Szopena zaproszono kilku dziennikarzy filmowych. Dokonywane tam są obecnie zdjęcia do nowego filmu Jadwigi Smosarskiej pt. „Macierzyństwo“ reżyserii Michała Waszyńskiego. Wybudowano olbrzymich rozmiarów dekoracje, wyobrażające typowo polski górski krajobraz, a na jego tle chatę. Wokół chatki kwitną młode sosenki, podłogę „Falangi“ porasta mech i prawdziwsza trawa.

Nagle... zawarczał w pobliżu motor. Oglądam się i... parskam śmiechem. Oto dwaj mechanicy, siedząc w motorówce, umieszczonej w kącie „robią wiatr“ przy pomocy śmigła. W tej samej chwili lunął deszcz... Odruchowo sięgam po parasol. W miejscu, gdzie stoję — nie pada, podczas gdy Smosarska skulona w płaszczu moknie, stojąc na planie. Chciałem biednej, samotnej kobiecie służyć swym parasolem, lecz... przypomniałem sobie, że wszystko tu dzieje się przecież „na niby“.

Film amerykański zabroniony we Włoszech

Telefonem od własnego korespondenta.

RZYM 14.9. Włoski oddział wytwórni Paramount otrzymał w tych dniach nakaz wycofania z obiegu znanego filmu amerykańskiego — „Pożegnanie z bronią“, realiazcji E. Hemingway'a. Włoskie czynniki miarodajne dopatrzyły się w nim OBRAZY UCZUĆ NARODOWYCH WŁOCHÓW. W nakazie wycofania zaznaczono wyraźnie, że o ile wspomniany film nie zniknie natychmiast z ekranów włoskich, to WYTWÓRNIA PARAMOUNT BĘDZIE POZBAWIONA PRAWA SPROWADZANIA DALSZYCH FILMÓW DO WŁOCH. — Wspomniany film, który zrealizowany był jeszcze w roku 1933 przedstawia klęskę armii włoskiej przy Caporetto, w czasie wielkiej wojny, a sceny te są dokładną kopią autentycznych wydarzeń wojennych. Role główne we wspomnianym filmie, który, nawiasem mówiąc, wyświetlany był już we wszystkich państwach europejskich, grają Helen Hayes i Gary Cooper. — Jeśli się weźmie pod uwagę, że „Pożegnanie z bronią“ wędruje po ekranach już przez pięć lat i dopiero teraz doczekało się zakazu ze strony władz włoskich, to mimowoli przypominają się pogróżki rzucane niedawno przez Mussoliniego pod adresem wytwórni Paramount, która to wytwórnia zaangażowała do Hollywood najzdolniejszą aktorkę ekranu włoskiego Isę Miranda, lecz rozczarowawszy się do niej w czasie realizacji pierwszych amerykańskich filmów włoskiej gwiazdy odebrała jej role główne —np. w filmie „Zaza“, czym poczuł się dotknięty sam Duce. Widocznie niezadowolenie wodza narodu włoskiego z posunięć wytwórni Paramount przyobleka obecnie realne kształty. (Z)

Z ostatniej chwili

GDAŃSK 15.9. Wskutek interwencji organizacji polskich władze gdańskie cofnęły zakaz wyświetlania filmu „10 z Pawiaka“ w Gdańsku. Film ten jest już wyświetlany w kinach polskich w Gdańsku.

6.15 – 24.00 RADIO

CZWARTEK, 15.9.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Poranek muzyczny dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Pogadanka dla dzieci; 15.30 Skrzynka ogólna; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.15 Audycja dla liceów; 16.35 Uwertura do op. „Marta“; 16.45 Pogadanka; 17.00 Płyty; 18.00 Przegląd wydawnictw; 18.10 Polskie pieśni w wyk. chóru męskiego; 18.30 Teatr wyobraźni; 19.10 Recital wiolonczelowy Waleriana Deca; 19.30 Pogadanka aktualna; 19.40 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Koncert; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Polska muzyka kameralna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II

13.00 Płyty; 13.55 Parę informacji; 14.05 Płyty; 15.05 Muzyka operetkowa; 17.00 Jak spędzić święto; 17.10 Pogadanka społeczna; 17.15 Koncert solistów; 18.00 Płyty; 22.00 „Haneczka“ fragment z książki Kornela Makuszyńskiego; 22.30 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.30 Radio Paris. Koncert symfoniczny.
20.30 Droitwich. Koncert symfoniczny.
20.30 Wieża Eiffla. „Legenda o Kitieży“ opera Rimski-Korsakowa.
21.00 Rzym. „Falstaff“ opera Verdiego.
21.00 Mediolan. Koncert orkiestrowy.
21.30 Luksemburg. Koncert symfoniczny.
21.40 Londyn Reg. Koncert symfoniczny.

PIĄTEK, 16.9.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.25 Muzyka; 6.45 imnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Koncert poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.30 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa 15.15 Audycja dla dzieci; 15.30 Rozmowa z chorymi; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 Koncert orkiestry mandolinistów; 16.45 Pogadanka; 17.00 Płyty; 18.00 Chemia a zagadka życia — pogadanka; 18.10 Audycja muzyczno-słowna; 18.45 Nowości literackie; 19.00 Koncert kameralny; 19.25 Pogadanka aktualna; 19.35 Koncert rozrywkowy; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Muzyka lekka; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Koncert symfoniczny; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wiecz.

WARSZAWA II

13.00 Płyty; 14.00 Parę informacji; 14.10 Koncert solistów; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Trio P. R.; 17.00 Pogadanka aktualna; 18.15 Płyty; 22.00 Felieton; 22.15 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.05 Lahti. Koncert symfoniczny.
19.50 Sofia. „La Traviata“ opera Verdiego.
20.10 Sztutgart. „Fidelio“ opera Beethovena.
20.10 Wiedeń. „Wesoła wdówka“ operetka Lehara.
20.30 Paris PTT. Koncert muzyki symfonicz.
20.00 Praga. „Święta Ludmiła“ oratorium Dworzaka.
20.30 Droitwich. Koncert Beethovenowski.
21.00 Bruksela flam. Koncert orkiestrowy.
21.50 Londyn Reg. Koncert Beethovenowski.

SOBOTA 17.9.1938 R.

WARSZAWA I

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.20 Muzyka; 6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik poranny; 8.00 Audycja dla szkół; 11.25 Płyty; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja południowa; 15.15 Teatr wyobraźni dla dzieci; ociemniałych; 15.45 Wiad. gospodarcze; 16.00 Koncert rozrywkowy; 16.45 Pogadanka; 17.00 Płyty; 18.10 „Słynni pianiści w roli kompozytorów“; 18.45 Nowe wiersze Leopolda Staffa; 19.00 Osobliwe nagrania płytowe; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Z pieśnią i tańcem przez ziemię krakowską; 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Audycja dla wsi; 21.10 Z filmów i operetek; 21.50 Wiad. sportowe; 22.00 Godzina niespodzianek; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy; 14.00 Parę informacji; 14.10 Płyty; 15.00 Wiad. sportowe; 15.05 Zespół Stefana Rachonia; 17.00 Pogadanka gospodarska; 17.15 Europejskie i amerykańskie orkiestry symfoniczne; 18.15 Płyty; 22.00 Muzyka baletowa; 23.00 Płyty.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.25 Ryga. „W Hollywood“ operetka Vintersa.
20.00 Londyn Reg. Koncert symfoniczny.
20.10 Berlin. „Cyganeria“ opera Pucciniego.
20.30 Strassburg. Szwedzka muzyka symfoniczna.
21.00 Mediolan. „Falstaff“ opera Verdiego.
21.15 Luksemburg. Koncert symfoniczny.
22.30 Londyn Reg. Muzyka taneczna z Ameryki.

Pełna tabela loterii

8-my dzień ciągnienia IV-ej klasy — 42 loterii

I i II ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 na nr. 32401.

Zł. 10.000 na nr 148950.

Zł 5.000 na n-ry: 29683 45851 46291 64255 78894 83824 94299 108594 143161

Zł 2.000 na n-ry: 24434 34792 46558 57880 64776 73361 79831 86658 122385 136089.

Zł 1.000 na n-ry: 1329 3087 13612 20838 25497 27431 31719 35455 39479 42754 43079 45461 52406 56279 61042 62199 68911 75474 78133 84993 94662 96102 99137 103198 116880 118888 119499 122790 125883 139144 147856 149987 155125 156361 159319.

Wygrane po 250 zł

70 64 720 92 9 828 1004 36 112 85 220 66 420 45 69 531 4 691 980 2015 162 86 8 231 384 452 500 33 64 5 8 605 8 51 938 300 890 207 57 383 415 502 49 63 603 84 91 836 903 17 4118 36 57 64 366 380 433 63 500 66 73 86 602 66 922 97 5001 131 43 213 80 359 535 799 957 70 6009 21 32 46 107 215 48 86 94 325 51 532 768 836 7081 223 89 336 495 517 34 60 9 4625 58 721 46 882 905 27 34 57 62 8043 358 75 499 547 52 82 634 725 41 83 997 9023 63 189 92 291 346 432 58 64 707 821 10025 93 156 64 206 19 52 366 98 593 638 64 712 76 11061 295 457 527 678 752 79 929 43 70 12007 99 173 291 300 455 556 622 29 78 83 96 715 13155 242 425 553 87 635 848 78 14122 93 257 519 776 908 15029 67 100 79 307 507 94 893 915 44 16146 330 83 417 43 50 18 664 842 983 17016 61 195 246 633 773 868 18337 626 958 19005 391 660 92 73 7880 945 20030 177 281 393 409 572 783 927 21082 170 482 760 893 907 22024 346 455 500 28 699 726 41 24054 280 595 696 72 53 79 824 25035 85 298 316 454 807 34 911 61 26015 72 10 57 64 354 412 80 522 655 707 56 917 9 29 63 75 27009 45 102 883 403 79 627 837 993 28029 54 63 268 592 618 88 825 984 8 29170 8 285 893 585 915 30412 7 514 27 728 890 947 54 93 31076 242 669 92 831 921 30 69 99 32034 231 4 310 68 439 70 577 623 739 59 61 79 936 33029 34 216 9 502 32 600 54 980 992 34002 78 84 101 81 250 390 469 583 628 32 778 985 35017 26 377 544 648 51 703 812 80 36027 52 88 265 368 563 70 96 9 837 40 98 901 6 45 37014 8 58 146 74 27 58 510 3 25 72 616 77 707 12 825 76 38079 90 101 6 67 396 450 86 923 84 39191 282 333 457 72 662 852 905 40165 405 50 661 813 47 41052 65 112 3 24 62 407 35 59 645 98 855 936 — 42036 442 96 722 39 43215 452 583 966 93 44222 336 462 632 82 717 31 916 42 45183 226 69 300 53 75 91 431 89 99 564 841 46045 259 339 62 419 924 37 48 77 702 800 47 963 24 47068 96 155 90 304 57 534 40 627 48087 105 227 377 442 5 6 533 5 61 716 29 843 92 162 49161 94 257 357 411 561 751 69 83 879 50081 100 79 86 284 749 52 6 910 40 66 51137 47 90 208 491 601 764 52296 416 27 519 27 79 53011 8 87 93 294 360 461 523 54001 18 33 — 192 296 406 28 620 754 81 907 55029 180 205 67 315 418 572 1 613 80 711 37 68 821 42 3 916 77 56104 56 237 457 593 689 713 880 921 97 57094 100 15 6 27 329 414 73 500 5 67 619 81 702 916 58005 213 40 81 382 436 83 650 797 8 59658 94 760 818 926 60187 288 93 427 585 746 807 13 90 922 — 61089 90 201 307 478 567 695 739 — 801 91 62044 199 329 68 73 84 541 36 92 533 5 95 763 895 900 63158 304 35 661 702 48 89 850 938 64260 45 39 508 65060 149 85 330 67 413 9 77 590 72 824 981 66037 155 273 331 93 426 501 26 79 97 613 23 45 930 5 67002 144 229 310 5 30 85 526 675 713 86 849 57 80 68026 118 36 4 57 69 327 42 409 87 9 578 646 732 804 15 939 69287 414 61 3 74 624 808 900 94 70075 100 459 95 296 475 83 663 873 903 87 — 71083 238 43 312 68 432 500 42 79 96 622 90 3 907 26 7205 563 100 46 94 393 478 537 77 891 900 10 92 73117 318 25 420 45 75 556 616 925 49 74013 33 85 96 173 200 87 95 354 475 505 17 99 906 70 4 75066 71 188 383 686 759.

76363 410 56 711 43 803 71 77017 401 610 865 934 80 78067 222 39 338 44 78 788 924 79120 74 200 323 61 74 791 860 900 10 80202 48 96 376 551 52 91 647 94 892 81206 8 69 373 91 417 653 56 741 47 62 843 90 82157 608 53 93 736 41 835 94 48 83151 96 234 42 51 54 330 85 690 94 756 901 24 84056 101 212 39 70 363 406 591 877 82 937 85032 132 200 47 79 397 484 552 59 758 867 907 37 86279 503 6 37 630 87163 213 580 85 913 85 88208 85 407 41 86 88 93 567 76 727 45 9 89 121 40 219 663 8 748 70 90111 18 379 403 28 97 667 93 797 858 979 80 91021 50 160 209 10 320 724 73 800 45 980 92042 138 213 59 432 93005 52 185 205 80 393 705 28 903 11 12 94121 22 54 63 474 80 563 700 873 900 4 64 95009 80 108 38 61 91 372 476 585 685 943 96201 7 64 318 614 55 61 706 25 60 97004 55 65 176 96 341 476 567 80 651 721 92 98 815 75 98009 93 117 224 80453 64 719 806 906 34 99025 145 74 245 46 75 354 471 847 919 94 100132 270 97 338 58 449 699 705 14 25 84 92 804 997 101044 151 253 365 606 75 86 842 97 912 29 102116 35 298 404 533 67 678 871 912 103100 32 209 57 437 810 55 90 104004 286 480 639 98 785 824 105114 80 210 40 53 320 62 560 63 88 93 626 735 831 56 83 957 60 106031 77 136 39 272 94 358 458 550 74 805 69 976 107007 333 592 615 108189 317 35 48 74 497 575 703 916 78 85 109085 106 33 299 448 541 49 74 674 770 921 110025 79 131 257 61 73 4 369 413 49 533 621 54 8 707 43 111134 68 295 13 500 81 627 47 831 95 928 112056 128 229 450 52 609 87 113308 409 517 36 42 48 78 717 92 114526 683 115138 353 545 90 651 77 62 67 798 946 76 116499 632 726 95 986 90 117128 422 52 591 641 760 118068 106 285 456 668 875 119104 356 617 701 975 96 120033 55 89 195 261 546 742 940 68 121071 214 67 343 451 92 97 605 807 122051 79 96 142 271 431 574 95 693 715 55 123735 124034 165 424 547 610 33 704 850 125031 94 326 563 95 603 23 828 32 980 126015 74 86 173 200 323 71 630 64 745 127 099 278 457 576 128032 154 611 54 814 43 915 129077 106 93 455 615 952 68 130000 25 76 587 131015 83 172 320 452 601 4 98 742 87 823 915 132409 24 59 559 90 868 954 133014 126 47 63 205 20 357 85 490 514 34 76 661 876 134006 316 79 95 402 52 520 824 135014 16 28 85 289 371 98 411 520 972 136716 47 53 838 926 67 137161 260 83 376 487 691 138060 127 58 71 83 220 305 7 453 66 637 139162 87 246 409 551 758 844 981 140050 54 127 60 426 633 822 71 88 141460 690 760 990 142070 432 70 861 950 67 143071 159 281 393 418 91 598 742 57 61 890 963 88 144040 226 330 511 65 59 95 629 78 715 826 44 71 914 36 52 60 145110 256 435 45 659 852 76 146191 212 416 92 554 97 608 33 821 147218 81 330 433 67 74 530 644 731 74 148133 308 510 85 149121 232 326 737 823 150243 473 573 609 49 87 151202 747 814 39 77 93 903 30 152114 73 235 515 778 801 31 990 153014 28 179 296 306 419 62 631 836 79 96 154010 26 178 205 41 83 326 37 60 74 407 16 509 60 94 637 88 718 973 78 155038 320 568 602 750 54 97 868 156121 35 225 238 493 610 50 832 960 157436 158242 314 83 509 601 750 85 159000 119 56 98 324 559 744 54 70 846 56 67 984

III-cie ciągnienie

Wygrane po 250 zł

149 86 424 612 150 89 893 949 1151 68 212 19 23 55 347 447 579 657 834 2056 320 35 804 11 907 26 321 293 337 72 432 61 706 4167 82 255 59 459 774 850 5073 82 107 348 550 663 822 55 59 974 6131 346 53 504 25 46 805 7154 92 202 25 8038 211 414 42 569 694 718 9386 73 417 590 865 981 10320 305 20 33 615 70 940 11050 386 — 12101 10 35 55 640 808 19 908 13163 825 997 14048 337 659 723 912 15178 515 616 16010 56 237 447 793 818 94 8 17131 286 711 40 894 18829 19347 448 94 601 2 913 20225 361 48 3796 865 995 21586 705 20 882 969 23028 49 75 82 124 227 92 368 944 24402 76 513 626 63 25058 226 301 59 574 959 26175 305 40 439 518 26 728 27211 35 412 569 810 28285 383 787 862 29399 575 809 900 24 50 68 30594 613 50 918 31001 260 301 710 971 32564 610 33472 705 34005 123 49 228 302 6 460 839 53 969 35126 564 70 656 97 794 36022 89 324 52 833 37085 710 89 291 334 452 535 58.

38309 88 549 80 725 811 39266 515 96 40014 109 18 42 74 629 41031 109 91 208 28 497 42164 538 693 43006 271 689 920 82 44436 529 800 45207 28 528 62 46187 397 47047 144 298 349 844 967 48062 102 242 62 376 405 38 516 650 969 69 549 3345 7889 50107 258 368 844 51197 322 34 40 896 52399 576 831 53092 457 580 92 64015 20 257 63 342 87 691 888 55776 56193 797 823 981 57113 33 679 736 856 58013 363 448 56 580 791 960 59183 305 21 57 80 505 822 56 60018 456 580 881 987 61306 448 58 580 678 766 62002 224 320 473 767 881 63041 52 73 102 309 585 679 712 907 23 64114 300 462 96 979 65171 272 726 73 66088 114 60 237 449 524 626 732 944 67 67444 649 836 68036 277 309 36 418 538 69054 96 563 638 704 70036 76 188 242 419 510 71153 224 469 72282 375 419 47 569 748 994 73021 101 49 204 58 66 69 301 487 523 663 824 74063 347 72 401 98 684 805 982 75018 118 298 445 643 710 955

7601 374 412 565 673 798 808 77286 351 679 721 32 59 78002 216 672 748 80 79182 336 71 454 521 64 651 896 935 80012 53 213 20 63 359 464 585 798 833 81020 160 384 499 683 735 833 46 82007 41 90 302 439 681 748 974 83392 942 84000 458 551 639 745 987 85192 496 551 863 86153 245 426 94 602 31 730 97 87637 764 73 830 88141 259 511 604 76 56 71 809 953 89325 97 727 941 90245 334 49 481 501 807 23 961 91448 686 92249 735 93004 8 117 33 45 344 456 99 793 821 916 79 94242 568 704 883 998 90073 280 362 96112 226 462 82 84 803 10 97229 38 508 59 78 640 98124 71 240 99086 156 399 401 684 803 901 100037 482 626 976 101017 85 172 216 400 648 61 781 873 914 19 48 102213 349 602 62 103172 651 83 93 799 867 104101 278 384 429 543 620 770 105655 66 80 875 106146 69 438 573 107458 564 108516 824 38 94 109291 353 68 531 834 110024 306 111322 640 952 60 112348 807 924 83 113244 560

114118 533 939 115009 62 709 11 929 116051 359 78 491 555 86 802 55 117371 435 49 522 705 118191 316 512 42 — 801 2 59 925 46 119358 771 819 902 120005 144 344 60 453 97 786 121188 749 991 122068 70 190 528 72 624 817 123234 437 522 856 94 124037 508 — 125297 312 459 99 126137 378 519 758 127484 600 78 128003 231 937 129268 439 600 942 130295 599 131888 132118 63 560 133035 161 478 913 134 135090 120 136300 778 137339 530 952 84 — 138056 271 786 33 952 139001 206 342 448 663 787 140431 716 142051 382 — 519 143296 586 906 144041 145018 997 146014 43 177 422 977 147139 284 394 972 148066 227 369 572 623 149039 182 496 581 877 150333 51 768 902 — 151360 97 910.

152022 136 315 29 74 582 962 153309 10 599 644 921 154496 155064 116 34 55 255 763 156049 156 236 343 519 97 95 925 157064 101 534 683 158589 683 798 159025 107 93 261.

VI-te ciągnienie

GŁOWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 na nr: 22596

Zł 25.000 nr nr: 150524

Zł 10.000 na nr: 22553 87223 119680

Zł 5.000 na nr: 6071 82562

Zł 2.000 na nr: 745 11964 12700 14455 45301 49818 50384 69666 72059 93398 95836 124988 149208

Zł 1.000 na nr: 16982 19722 23132 24539 34960 37765 49321 49545 51106 54729 72509 74565 84000 84025 84288 85163 88025 88700 89527 91016 91680 104060 106496 107862 111338 121703 133623 138895 157310 157886

Wygrane po 250 zł

74 104 207 868 78 928 1037 131 989 2133 513 736 3172 533 697 821 4278 495 679 5236 570 622 747 992 6171 223 444 572 626 760 7018 78 76 313 616 740 931 60 8152 326 67 452 540 917 35 9041 54 137 71 647 95 913 10001 698 63 728 79 94 11022 154 351 691 722 59 93 12538 945 13105 30 711 35 918 14046 154 64 67 14408 774 811 42 15153 56 200 310 690 16950 16110 403 683 87 751 66 18137 477 703 19054 36 97 566 805 60 20097 394 713 829 912 25 71 21005 322 935 22216 479 528 701 809 23010 430 567 724 61 866 24082 144 25443 694 96 739 26089 223 795 816 27063 131 331 405 568 69 28096 330 493 887 902 68 29138 414 697 801 30161 244 97 314 31 674 902 31501 32343 80 546 639 778 965 33033 204 326 434 615 872 965 86 34544 35169 244 29 609 905 49 74 35161 244 329 609 905 45 91 36625 89 716 59 76 962 37228 83 414 38598 919 39484 733 913 40190 918 71 41179 369 844 42351 47 87 436 571 615 871 43225 28 977 44187 293 469 780 820 45447 912 60 46776 47180 281 340 492 830 48233 301 800 35 955 49039 63 471 526 50346 507 623 32 99 765 51026 58 274 527 869 52038 170 476 835 53225 383 669 892 54111 337 58 55408 16 61 539 862 56418 536 41 73 647 768 57041 379 94 590 622 74 58112 364 766 16 943 60 84

60002 31 233 213 392 575 640 59 76 6889 952 61225 62 431 63 412 693 733 62404 29 636 743 757 965 63065 651 794 819 64149 540 722 65200 52 76 66042 348 415 57 623 700 67256 67 73 7 791 962 68297 519 55 69032 637 57 70049 830 71065 268 537 954 72119 6534 73 781 817 73010 394 843 74109 15 375 441 90 690 801 35 75067 407 66 925.

76076 331 656 714 849 61 92 77114 637 44 60 778 821 78345 452 535 710 45 931 48 78 79301 680 881 80624 773 869 81278 376 507 84 743 850 91 93 901 19 68 82199 211 301 463 516 784 83282 605 754 844 76 84258 98 548 840 85373 415 832 86019 147 710 922 87055 83 758 95 873 947 69 88082 181 243 45 677 769 820 89249 954 119 208 58 448 63 527 60 99 618 700 898 91028 59 135 259 382 794 92 124 204 614 36 737 93248 845 77 910 94022 158 392 587

96028 142 96 542 95 849 83 920 96153 231 59 337 739 97364 425 510 18 697 98394 449 750 99111 764 890 964 100014 80 944 101026 230 4 49 495 102060 174 222 585 702 57 103045 166 619 104009 52 384 420 89 697 761 852.

105675 91 106090 192 223 88 331 546 647 834 107147 620 41 894 108232 684 714 883 907 109187 405 110000 63 359 613 963 111194 409 54 530 97 898 112126 65 252 429 721 97 113411 507 847.

114180 268 9 300 429 115175 250 942 81 116168 848 958 117067 82 111 68 71 202 625 96 905 74 119037 48 164 569 765 860 120302 410 718 21 121055 93 218 81 609 50 122054 452 608 89 898 123142 283 861 47 124053 125041 298 618 32 126569 817 127081 276 513 698 735 128090 451 640 836 129312 404 683 932 130549 98 749 — 131129 666 893 132048 96 123 746 — 133628 134241 135467 136203 65 654 137025 186 273 138263 319 568 607 73 799 842 947 140227 498 699 733 813 85 142000 118 203 367 467 779 143103 42 67 84 289 414 544 85 944 144076 154 66 72 460 552 739 94 828 979 — 145006 793 819 958 146246 94 235 147265 323 482 641 705 850 148016 97 208 301 5034 614 711 149295 484 744 54 150080 9 398 779 151052 279 386 96 400 42 152036 245 617 153126 49 75 93 5 618 95 793 154172 795 963 155202 18 308 520 612 740 973 156006 151 210 157091 317 472 799 980 158351 932 159173 642 804 33 61 927.



— Pytanie moje jest chyba dość trudne dla szanownego kandydata?
— Pytanie to nie — tylko odpowiedź, panie profesorze!

Dziś w „Colosseum"

największy film na przestrzeni ostatnich 5-ciu lat „Przygody Robin Hooda" z Errolem Flynnem

Na ekran kina „Colosseum" wchodzi dziś jeden z najdonioślejszych filmów światowej kinematografii: „Przygody Robin Hooda". Przeszło dwa lata 2-ch świetnych reżyserów amerykańskich (Michael Curtiz, twórca „Kapitana Blooda" i „Szarży lekkiej brygady", oraz William Keighley, twórca „Księcia i żebraka wg Marka Twaina) tworzyło to arcydzieło arcydzieł.

Czegóż nie ma w tym filmie! Przygody, porwania, ucieczki (spod samej szubienicy), pojedynki, turnieje łucznicze, szaleńcze walki — słowem taka ilość emocji, jakich dać nie mogą nawet pięć innych filmów razem wziętych.

A wszystko opromienione czarem romantyzmu, pełną niebezpieczeństw miłością pięknej królewskiej wychowanicy (Olivia de Havilland) do rycerskiego bandyty—obrońcy uciśnionych (Errol Flynn).

Wytwórnia Warner Bros, której dziełem są „Przygody Robin Hooda", utrzymuje z dumą, że ten jej nowy obraz przewyższa znacznie jej dotychczasowe osiągnięcia, że wymienimy tu tylko „Sen nocy letniej", „Blooda", „Szarżę" i „Księcia i żebraka".

„Przygody Robin Hooda" to film-gigant, film-przeżycie! Toteż tym właśnie filmem kino Colosseum otwiera w dniu dzisiejszym nowy filmowy sezon stolicy. (N)

Kreda na płocie

Poziom kultury

Nieliczne grono późną nocą, lub raczej bardzo wczesnym rankiem, wychodzi z dancingu. Dwie panie — panów trzech. Świt jest prześliczny. Pustymi ulicami przechadza się łagodna cisza. Przez mgłę poranka przenikają pierwsze smugi słońca. Powietrze czyste — błękitne, rześwe i pachnące — zachęca do przechadzki. Towarzystwo z pogardą mija usużnie uchylone drzwi taksówek. Spacer — oto, czego trzeba, by wygnać z ciała opary coctailów i zmęczenie po całonocnym kręceniu się w kurzu i ścisku dancingowym.

Damy idą przodem — w towarzystwie rozflirtowanego eleganta, szykisty, jak powiada Prus, z wdziękiem bawiącego panie. Dwaj pozostali gentlemani — nieco starsi, nieco zmęczeni, a wskutek tego nie usposobieni do filrtu — podążają za nimi, nieco w tyle.

Towarzystwo skręca w boczną uliczkę. Drzewa jeszcze zielone — szumią z cicha liśćmi, kołysanymi przez wiatr. U podnóży drzew — ogrodzone wątłym, niziutkim parkanikiem — kwitną kolorowe kwiaty: jakieś groszki, bratki — pachnące i świeże.

— Patrz — powiada jeden ze starszych panów — kwiatki!

— Uhm! — mruszy drugi, tłumiąc serdeczne ziewnięcie.

— Kwiatki, uważasz? Tak tu sobie rosną, wprost na ulicy...

— Rzeczywiście, rosną.

— Ależ mój drogi, pomyśl — nikt ich nie zrywa!

— No, naturalnie. Każdemu chce się spać.

— Przecież te kwiatki, tak bezpiecznie tu rosnące — świadczą o podniesieniu poziomu kultury u nas. To objaw znamienny.

— Niezwykle! Daj mi spokój, a jeszcze lepiej — moje wygodne łóżko, łóżeczko moje kochane...

— Senny idiota! — syczy przez zęby entuzjasta kultury. — Zrozum: nikt nie strzeże tych kwiatów — tylko dobra wola obywateli pozwala im kwitnąć tu i zdobić ulicę!

— Chcę do łóżka!

Entuzjasta beznadziejnie macha ręką. W tej samej chwili — dochodzą go echa rozmowy pozostałego towarzystwa.

— Jakie śliczne te kwiatki! — zachwyca się jedna z pań.

— Tak! — powiada towarzyszący damom elegant — jak pięknie rysują się w tym modrym świecie!

— Pan poeta! — uśmiecha się młoda dama.

— O, tak! Poezja jest moją drugą naturą! Już widzę, jak cudownie odbijały by te czarno-granatowe bratki od pani białego płaszczyka! — i niewiele myśląc elegancki poeta schyla się, zrywa pełną garść bratków i z uśmiechem podaje kwiaty pani w białym płaszczu.

Senny gentleman dostrzega tę wdzięczną scenę. Ożywia się natychmiast. Z szatańskim uśmiechem spogląda na swego rozmówcę:

— Objaw znamienny... Wysoki poziom kulturalny... Dobra wola obywateli... Kwiatki, psiakrew!

Entuzjasta milczy, z nienawiścią wpatrując się w plecy eleganckiego wandala.

SATIS

HUMOR

NAJLEPSZY ZEGAREK

— Patrz, dostałem nowy zegarek na imieniny...

— A, czy dobrze chodzi?

— Kapitalnie. Godzinę „robi" w ciągu dziesięciu minut.

Kobieta zmieniła mapę Europy (3)

„Książę Jorku" idzie na dno...

Pertabr płynie ku nieznanemu lądowi

W niewielkim mieście francuskim Pau umarł i tu został pochowany człowiek, który pod przybranym nazwiskiem Miguel Maria Astrido tu właśnie dokończył burzliwego żywota. Był to Hindus, Har Dayal Pertabr, człowiek, któremu udało się wyprowadzić w pole angielską służbę wywiadowczą, słynną „Intelligence Service", człowiek, który o mały włos byłby zmienił mapę Europy.

Przeszkodziła mu w tym kobieta.

Kiedy już wszyscy pasażerowie obeszli statek po wszystkich korytarzykach, schodach, schodkach, lukach, pokładach i podpokładziach, kiedy już po raz Bóg wie który stwierdzili, że „Książe Jorku" jest jednym z najsolidniejszych statków, jakim zdarzyło im się przebywać oceany (bo i cóż to szkodzi okłamywać samego siebie? — to wzmacnia tzw. samopoczucie) — Pertabr, nie uciekając bynajmniej przed pilnującym go agentem „Inteligence Service", bo nie było gdzie uciekać wolnym krokiem udał się do swej kabiny.

Tu zapadł w miękki fotel klibowy i... myśli jego pogalopowały w kierunku Europy. Znał ten kawałek świata i nienawidził go. Znał, bo wyższe studia odbywał najpierw w Oxfordzie, a później gdy mu zbyt dokuczali koledzy, pogardzający rasą kolorową wymógł na swoich opiekunach, że przenieśli go do Madrytu, gdzie pod przybranym nazwiskiem Miguela Marii Astrido ukrył śniadą cerę podając się za rodowitego Hiszpana.

Znał biegle angielski, hiszpański, niemiecki, francuski i włoski, co mu pozwalało udawać każdą z tych narodowości z wielkim powodzeniem. — Rosły przystojny młodzieniec był mile widziany w najlepszych towarzystwach madryckich, czy paryskich, lub rzymskich. Wielkie stolice świata mogły go uważać za przybranego syna...

Myśląc o tym uśmiechnął się...

Teraz właśnie miało się okazać do jakiego stopnia synem Europy stanie się jej pilny uczeń i pojętny wychowanek. Broń dla Indii! Znał Europę, bo podróżował po niej bardzo wiele i wiedział, że na tym kawałku świata za pieniądze można mieć wszystko...

Takie jego myśli przerwało mu dyskretne pukanie. Pode drzwi jakaś tajemnicza ręka podsunęła białą kartkę papieru...

Stwierdziwszy, że „ktoś" odszedł Har Dayal cichym krokiem posunął się ku drzwiom i — podniósł kartkę:

„Jadę na tym samym okręcie w kajucie nr 72 Naida Alia..."

Ręka, która nakreśliła te słowa była ręką kobiecą, a mimo to Pertabr zwęszył tu podstęp. Niemniej jednak zapragnął sprawdzić, kto jedzie w kajucie nr 72.

Szybkim krokiem przeszedł korytarz i — zapukał do drzwi oznaczonych tym numerem.

— Proszę wejść... — rozległ się głos kobiecy.

Stanąwszy w progu Har Dayal stwierdził, że — istotnie: Naida jechała tym samym statkiem...

Zamknąwszy szybko drzwi za sobą podskoczył ku niej, gdy nagle rozległ się złowrogi okrzyk:

— Hands ox off!

Za drzwiami ukrywał się ten szary agent „Inteligence Service", który towarzyszył mu od początku podróży.

Ale Pertabr nigdy jeszcze w życiu nie stracił zimnej krwi. Tym razem również. Nie namyślając się ani sekundy wsunął rękę do kieszeni i nie wyjmując rewolweru wypalił prosto w łeb agenta. Tymczasm drugi agent niewiadomo skąd — wyrżnął go krzesłem w głowę...

Ból był tak dotkliwy, że Har Dayla ... obudził się.

Błyskawicznie zorientował się, że że to wszystko po prostu śniło mu się, a rzeczywistość, choć zupełnie inna jest niemniej groźna. „Książę Jorku" targany szalonymi porywami burzy najwyraźniej — tonął. Krzyki, dochodzące z pokładu świadczyły, że panika osiągnęła moment szczytowego nasilenia. Raz po raz rozlegały się strzały — którymi zapewne torowano sobie drogę do szalup...

„Książę Jorku" tonął. To nie ulegało najmniejszej wątpliwości.

Har Dayal w kilku skokach po kabinie zaopatrzył się we wszystko, co mogła być potrzebne po szczęśliwym przebyciu tej nieprzewidzianej przeszkody i wypadł z kajuty.

W tej właśnie chwili statek przechylił się stając niemal sztorcem na rufie. Chwyciwszy się burty Pertabr czekał na odpowiedni moment, aby skoczyć w rozhuštane odmęty...

— Ratunku!!! — rozległ się tuż nad nim rozpaczliwy głos kobiety.

W pierwszej chwili — ruszył ramionami. Ale skoro tylko przypomniał sobie o angielskich pojęciach — bez namysłu chwycił okienko kajuty, skąd doszedł go ten okrzyk.

W ciemnościach panujących w okół nie mógł oczywiście rozeznać komu udziela pomocy, ale opasawszy się dwoma pasami ratunkowymi chwycił za rękę jakąś młodą kobietę i wyciągnął ją z kabiny niemal całkowicie już zalaną wodą.

Wtedy ujrzał nad sobą gwiazdy na pogodnym niebie.

— Tajfun... — zorientował się. — Sam środek... A więc — nie ma ratunku.

Nie rezygnując jednak z wszelkich wysiłków, jakie można było ponieść po przez huk burzy krzyknął do nieznajomej:

— Niech się pani mocno trzyma tych pasów! Płyniemy!

I zaledwie domówił tych słów — jakaś gwałtowna fala zmiotła ich z boje z kadłuba tonącego statku.

Mimo poważnego ciężaru, który ciągnął go pod wodę — Har Dayal począł płynąć ku jakiemuś nieznanemu lądowi, który był położony — niewiadomo jak daleko...

WITPE

WITOLD POPRZĘCKI

CZARNOZIEM SCHNIE...

Powieść

8

STRESZCZENIE

Po dziesięciu latach niewinnie spędzonych w więzieniu powrócił do rodzinnej wsi Antoni Wiaderny i po spowiedzi objął swoje niesłychanie zapuszczone gospodarstwo. Faktem jego powrotu zainteresował się wywiadowca Szczepek, który nie wierzy w winę Antoniego Wiadernego. We wsi Szczepek zauważył Mateusza Wiadernego w intymnej rozmowie ze znanym komunistą Gryfenbergiem. Dochodzenie rozpoczął Szczepek rozmową z księdzem.

Pod wielkim krzakiem nad drogą raz po raz pochylały się ku sobie rzadka płowa czupryna Mateusza Wiadernego i gęsta czarna czupryna Henocha Gryfenberga. Brunet, żywo gestykulując wpadał w pół słowa Mateusza, usiłując mu coś wytłumaczyć, udowodnić, czegoś zabronić. Ktoby patrzył, nawet nie słysząc, musiałby nabrać przekonania, że nie Mateusz jest tu czynnikiem wyrokującym.

Nad dużą misą zsiadłego mleka z ziemniakami Szczepek w podobny sposób z większym może nawet ożywieniem tłumaczył księdzu Sawickiemu, co to za tajemnica kryje się w sprawie Antoniego Wiadernego. Ksiądz słuchał uważnie, nie dając poznać po sobie, że wszystko to wie, a nawet więcej zna istotnych szczegółów tej tragedii...

Widać było jednak, że nie Szczepek jest tutaj czynnikiem wyrokującym. Ale jeśli nie można było tego wymiarkować z miny księdza — daleko mniej było widać na twarzy Szczepka, który w sprawie Antoniego Wiadernego chciał wyrokować niemal bezapelacyjnie.

Gdy już przedzwoniono na Anioł Pański — Henoch Gryfenberg podniósł się i mruknął:

— Na mnie czas... A... słuchajcie-no, towarzyszu Wiaderny... czy ten Wiaderny, co go teraz z więzienia wypuścili to wasz krewny?

Mateusz podejrzliwie spojrzał w oczy Gryfenbergowi. Jakże to? ten nie wie?

— Mój rodzony brat... — mruknął cicho.

— O! — zdumiał się Gryfenberg zupełnie szczerze. — A... co to za człowiek? Przydałby się nam?

— Nie — odparł twardo Mateusz.

I bez namysłu dokończył:

— No to — dowidzenia towarzyszu...

Gryfenberg długo jeszcze stał na drodze i patrzył za Wiadernym, aż szerokie bary chłopa znikły mu na zakręcie z oczu. Po tym wolno ruszył w stronę Pomianowic, ciągle jednak głęboko zamyślony. W pewnej chwili jednak twarz rozjaśniła mu się złym uśmiechem...

W tej właśnie chwili Gryfenberg mijał kotlinę. Antoni Wiaderny, jakby przeczuwając niebezpieczeństwo przechodzące w pobliżu jego rudery — obudził się. Coś mu się przyśniło takiego, co otworzyło mu oczy.

Obudziwszy się — stwierdził, że na piersiach legło mu coś zimnego. Spojrzał: był to zaskroniec, stary, wypasiony żabami wąż, który widocznie oddawna gnieździł się wraz z innymi w tej ruderze. W łóżku był również w towarzystwie innych, które za poruszeniem się Wiadernego z sykiem pluskały na ziemię.

Bez wstrętu uwolnił się od gadzin i w krótkim czasie wyłapał wszystkie i wypuścił na dwór. Gdy wracał — nzalazł w kącie za piecem siekierę, której widocznie przez dziesięć lat nie zauważyli złodzieje, nie obawiający się wcale „Zielonego". Wziął ją i wyciął wszystkie chwasty, które rzuciły się na domostwo, drążąc w jego ścianach drogi dla wilgoci, pleśni i robactwa.

— Niezła była siedziba dla „Zielonego" — pomyślał z uśmiechem — jeżeli on kiedykolwiek istniał...

Otarł pot z czoła i spojrzał na swoje dzieło. Dom — zaczął już przypominać dom, osiedle ludzkie, w którym ktoś mieszka, ktoś, co opiekuje się obejściem. Ale jeszcze wiało dziwną pustką i zaniedbaniem od ścian, z których deszcze zmyły wszelkie nawet ślady dawnego bielenia, od dachu z którego wiatry powyrywały poszycie i okien, co pustka wybitych szyb ponuro patrzyły na świat.

Upał — nawet w tej chłodnej zawsze kotlinie dawał się we znaki coraz mocniej. Słońce przechyliło się na drugą stronę nieba i grzało wprost w oczy Antoniego, który szedł od dołu do góry tnąc i karczując rozpanoszone chwasty. Siekiera chodziła mu w ręku niezbyt sprawnie — nie miał jej w ręku dziesięć lat, czuł już wszystkie kości, czuł głód — ale nie ustawał. Na starych śmieciach zaczynał nowe życie — chciał żeby ono było jaknajbardziej „nowe".

— Szczęść Boże... — dał się za nim słyszeć nieśmiały głos.

Obejrzał się. To stara Woźniaczka stała za nim z dwojakami w ręku.

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 Zł

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5
Telefony Redakcji: 3-25-08; 3-25-10; 3-25-11
Do rozmów międzymiastowych 3-25-09
Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: S-ka Wyd. Nowa Prawda Sp. z o. o.
Redaktor: F. Kwieciński
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
KONTO PKO nr 22612. KONTO ROZRACHUNKOWE nr 218

ZAKŁADY DRUKARSKIE F. WYSZYŃSKI i S-ka WARSZAWA, ZGODA 5